

czej najświeższej zmiany trudno by wy-
tłómaczyć.

Sprawy krajowe.

(Dokończenie).

W ciągu trwania obrad zgłosiła się do komisji deputacja gminy miasta Krosna z prośbą o zaopiekowanie się sprawą założenia w tem mieście, które stanowi punkt środkowy okolicy, posiadającej od wieków nader silnie zakorzeniony i rozwinięty przemysł tkacki — fabrycznego blichu i apretury płócien, ażeby wyroby naszych tkaczy na przyszłość nie potrzeba już było wysłać do apretury do szląskich fabryk. Gmina miasta Krosna ofiaruje na ten cel bezpłatnie obszerny budynek z gruntem przyległym, i przystąpiłaby do przedsiębiorstwa z udziałem do 10.000 zł. w gotówce. Członkowie deputacji oświadczyli zarazem, iż w okolicy tamtejszej od innych gmin i od prywatnych kapitalistów można uzyskać znaczne sumy, gdyby tylko sprawą tą kraj zaopiekował się.

Z przedmiotem, poruszoną przez deputację miasta Krosna, łączy się dążność wniosku dr. Alfreda Zgórskiego, dyrektora Banku krajowego, ażeby w miejsce rozdzielania sum, wyznaczonych przez Sejm na cele popierania przemysłu w kraju, na drobne zasiłki bez systemu i bez myśli przewodniej rozdzielane, tworzyć w kraju silniejszy centra, w około których grupowałyby się liczniejsze zastępy rękodzielników. Dr. Zgórski wyłuszczył w szczególności plan takiej organizacji na wielkie rozmiary szewstwa i tkactwa. Rzecz ta wymagałaby jednak znaczniejszych nakładów, a gdy zwykła dotacja sejmowa nie dozwoliłaby obracać z krajowego funduszu przemysłowego znaczniejszych kwot jednostronnie na pewne specjalne grupy rękodzielców, z pominięciem wszystkich innych, przeto proponował wnioskodawca, ażeby obiecaną przez Sejm dotację krajowego funduszu przemysłowego, Bank krajowy zeskontował, oddając od razu znaczniejsze, bo w krocie idące sumy, na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wniosek ten wywołał nader ożywioną kilkugodzinną rozprawę, której wynikiem jest uchwała następującej osnowy: a) Poleca się podkomitetowi (który dla wniosku dr. Zgórskiego wybrany został), by opracował plan skutecznego poparcia przemysłu skórzanego i tkackiego w kraju; b) podkomitet zastanowi się nad środkami uzyskania funduszu na ten wypadek, gdyby kwoty, w jednym roku przez Sejm do rozporządzenia na cele wspierania przemysłu wyznaczane, na wspieranie powyższych celów nie wystarczały.

Komisja jednomyślnie i z naciskiem dała wyraz temu przekonaniu, iż z zasady jest przeciwną bezpośredniemu wciąganiu

funduszy krajowych pod jakąkolwiek formą lub nazwą do współdziałania w ryzykach jakichś przedsiębiorstw przemysłowych, że jednak uznaje za potrzebne i pożądaną grupowanie drobnego przemysłu w silne centra, i bynajmniej nie jest przeciwną wspieraniu zmierzających ku temu celowi usiłowań funduszami krajowymi, chociażby nawet w znaczniejszych kwotach. Lecz co do formy takiego wsparcia komisja nie mogłaby zalecać innego sposobu, jak tylko udzielanie zasługującym na zaufanie przedsiębiorstwom należycie ubezpieczonych pożyczek.

Do podkomitetu dla tej sprawy wybrani zostali: pp. dr. Wereszczyński, L. Wierzbicki, dr. Jakubowski z Krakowa, Schellenberg i wnioskodawca, dr. Zgórski.

8. Załatwiono szereg podań o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego. Wszystkie podania, nie mające ogólniejszego znaczenia, tylko korzyść osobistą jednostek, załatwiono odmownie. Podania Towarzystw, obejmujących znaczniejsze grupy przemysłowców uwzględniono, lecz z zastosowaniem zasady, że kredyt ma być wymierzany nie według tego, czy zamiary Towarzystwa są więcej lub mniej użyteczne, tylko przedewszystkiem: o ile spółka przedstawia gwarancje we własnych zasobach (w udziałach członków). W myśl powyższej zasady rozstrzygnięto przychylnie podanie o kredyt nowozawiazanej spółki handlu skór w Dobczycach, w powiecie wielickim, Towarzystwa kowali w Sułkowicach, w powiecie myślenickim, i Towarzystwa tkaczy w Komarnie, w powiecie rudeckim.

W celu zawiązania Towarzystwa ślusarzy w Świątnikach górnych wydelegowano na miejsce dr. Weigla i sekretarza Komisji, przeznaczając na koszt tej spółki bezwrotny zasiłek do wysokości 300 zł. z przyrzeczeniem, że gdy firma będzie zaprojektowaną i odpowiednia suma udziałów zapewniona, spółka może liczyć na kredyt z funduszu krajowego do 3.000 zł.

9. Otrzymał stypendya: Emil Kurczyński i Stanisław Merunowicz w Muzeum technologicznym w Wiedniu, po 35 złr. miesięcznie; Stefania Piotrowska, kształcąca się na nauczycielkę robót w zakładzie dla dziewcząt głuchoniemych, 150 złr na rok; Franciszek Gondek, kształcąca się na nauczyciela koszykarstwa w Wiedniu, otrzymał dodatek po 15 złr. miesięcznie do rządowego stypendyum; zaś Józef Gorecki, w szkole ślusarskiej w Königgratz, otrzymał z tego samego tytułu dodatek po 10 złr. miesięcznie. Tadeuszowi Mierzwińskiemu z Ryglie, Wasyłowi Tereszczukowi w Wybudowie koło Brzeżan i Janowi Siarkowskiemu z Rożanki w Żółkiewskiem przyrzeczono zasiłki po 8 złr. miesięcznie, jeżeli gminy lub rady powiatowe zapewnią im drugi raz tyle. Ośmnastu uczniom z rozmaitych okolic kraju szkół dla wyrobów z drzewa w Zakopanem zapewniono na r. 1888 zasiłki na utrzymanie w wysokości po 5 do 15 złr. miesięcznie. Bolesław Cercha z Radymna otrzy-

mał na wykształcenie się na instruktora powroźnictwa po 30 złr. miesięcznie na czas trwania nauki.

10. W ciągu roku 1888 postanowiono sprowadzić wreszcie wermistrzów szkół garncarskich z Toustego i z Kołomyi do Lwowa na kilka tygodni, ażeby w krajowej stacyi ceramicznej obznajomić się mogli z najlepszymi postęпами techniki wyrobów z gliny. Przy rozprawie nad stosunkami szkół garncarskich uchwalono, pod zagrożeniem utraty zasiłków z funduszu krajowego, przeskodzić objawiającemu się w niektórych szczegółach wypaczeniu charakterystyki miejscowych wyrobów garncarskich w skutek fałszywego kierunku szkoły. Jeden z członków komisji wytknął także zbyt wygórowane ceny wyrobów szkoły kołomyjskiej, wystawnych na wystawę Krakowską. Uchwalono i pod tym względem rozciągnąć pewną kontrolę nad szkołami.

11. Szkoła koszykarskiej w Jarosławiu wytknięto nieprawidłowe urządzenie rachunkowości w sprzedaży wyrobów szkoły, która tak dalece rozwija się, iż się przekształca poniekąd w fabrykę.

12. W skutek podania hr. Anny Potockiej z Rymanowa uchwalono reaktywować tamtejszą szkołę rzeźbiarską jako zakład krajowy.

13. Odmownie załatwiono wniosek względem rozszerzenia kosztów funduszu krajowego domu, w którym mieści się szkoła koszykarska w Kańczudzie. Uchwalono wydelegować jednego z członków komisji do zlustrowania tego zakładu i przygotowania objęcia go na etat kraju.

14. Również odmownie załatwiono wniosek c. k. Rządu, ażeby kosztem funduszu krajowego przedsięwzięć znaczne rozszerzenie gmachu rządowej szkoły dla wyrobów z drzewa w Zakopanem. Komisja oświadczyła się zarazem przeciwko projektowanemu dodaniu do ośmiu istniejących tam oddziałów fachowych jeszcze dwóch nowych: bednarstwa i kołodziejstwa. Komisja uznaje raczej za pożądane założenie osobnej takiejże szkoły w innej miejscowości kraju kosztem skarbu państwa.

15. W Bobowej w powiecie grybowskim uchwalono urządzić półroczny kurs koronkarski.

16. Dr. Jakubowski przedkładał obszerny dwa elaboraty, jeden profesora Rottera, drugi profesora Odrzywolskiego, obejmujące program wydawnictwa znajdujących się w kraju cenniejszych zabytków przemysłu artystycznego i drugiego wydawnictwa „wzorów rysunkowych, opartych na motywach swoich, dla rozmaitych rękodzielników”. Nad szczegółami ważnego i kosztownego przedsięwzięcia ma jeszcze zastanowić się komisja specjalna, złożona przez dra. Jakubowskiego w Krakowie z pp. Odrzywolskiego, Rottera, Prylińskiego i Barabasa. Z ramienia zaś komisji krajowej ma wziąć udział w jej pracach oprócz dra. Jakubowskiego także p. Ludwik Wierzbicki. W pierwszych dniach sesji sejmowej, zbierze się

komisja dla powzięcia dalszych uchwał w tej sprawie.

Delegacye.

Wiedeń, 27 października.

I. Posiedzenie Delegacji austriackiej.

Na ławie ministeryalnej: hr. Kalnok, gen. hr. Bylandt Rheidt, Kallay i viceadmirał baron Sterneck.

Przy stole rządowym: szefowie sekeyi Szögyeny, baron Falke, Jansekowicz, generał-intendant szef sekeyi Lambert, radca dworu Györgyi i radca dworu Khu.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnok, otwiera posiedzenie, wzywając delegata dr. Oeltza, aby jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo i przystąpił do ukonstytuowania zebrania.

Dr. Oeltz zagaja zebranie a powołując na prowizorycznych sekretarzy delegatów hr. Thuna i dr. Bobrzyńskiego, zarządza wybór prezidenta. Wybrano nim 48 głosami hr. Revertera.

Prezydent hr. Revertera: Okoliczności, wśród których zeszyły się tym razem Delegacye, wiadome są panom zarówno dobrze jak mnie i sądzę, że się o nich długo rozwodzić nie potrzebuje. A jedno tylko, sądzę, mogę powiedzieć, nie narażając się na zaprzeczenie z którejkolwiek strony, mianowicie, że zaniepokojenie, które panowało przed rokiem zaledwie na polu międzynarodowym, względnie się ułożyło, po ówczesnych obawach wojny nastąpiła niejaka pewność pokoju, którą zawiądywać można tylko roztropnemu kierunkowi naszego urzędu spraw zagranicznych i bezustannym usiłowaniom wszystkich, interesowanych w utrzymaniu pokoju rządów. A przecież nie powinniśmy zapominać, iż chociaż w najbliższej przyszłości uważać można pokój za zapewniony, to stałe utrwalenie jego zależy od ewentualności, których niestety dziś jeszcze nie widać. Z tego powodu przygotowani być musimy na znaczne żądania ze strony administracji wojskowej. Wysoka Delegacya jest niezawodnie przychylnie usposobioną dla przedłożenia Ministerstwa wojny, a poręką w tej mierze jest powszechnie uznana konieczność, abyśmy w czasie, gdy cała Europa uzbrojona jest od stóp do głowy, nie stali nieuzbrojeni; poręką jest dalej owa gorąca i ogólna sympatya, jaką posiada wśród nas wspólna armia.

Naturalnie jednak kępowani jesteśmy także innemi względami; nie powinniśmy zapominać o oszczędzaniu naszych funduszy; niepowinniśmy zapominać, iż szeroko rozpostarta ekonomiczna klęska utrzymuje obecnie w ciężkiej trosce całą ludność i naszej ofiarności zakreśla granice, których przekroczyć nie możemy, nie chcąc z siłą podatkową nadweryżyć także siły wojskowej. Jeżeli przeto zmuszeni jesteśmy w tej

śny śmiech wybuchał w polskim obozie i rozlegał się przez strażę po innych obozach. Artylerya polska była lepszą od wołoskiej, byli pomiędzy nią artylerzyści zagranicą wyćwiczeni w tej służbie. Toż kilka, ba nawet kilkanaście razy udało się jej, strzelając przez cały dzień bez ustanku, wybić pod wieczór dostateczny wyłom w murze fortecy, ażeby weń rzucić piechotę z drabinami i siekierami. Wtedy przygotowywano się do szturmowania naza jutrz rano: ale zawsze Wołosi przez noc wyłom zamurowali na nowo, tak że naza jutrz trzeba było znowu kazać grać działom, ażeby nowy wyłom wystrzelić.

W tej obłąkanej robocie było dużo opieszłości z naszej strony: naczelni dowódcy obozów nie rozwijali należytej energii. Król nie wcale nie naglił, sam bardzo rzadko się pokazywał w obozach, powiadało, że jacyś obcy posłowie przyjeżdżają do jego namiotu, że z nimi układy prowadzi, że Wojewoda Stefan kryje się z swemi wojskami po lasach pobliskich, że sam prosi o pokój, że Król węgierski przez swoich wysłanników także do pokoju namawia, że więc to wszystko się skończy na niczem. Stąd szlachta także się nie bardzo spieszyła z wzięciem Suczawy, pozwalając sobie wczasów jak gdyby w własnym kraju leżała, jedzono i pito, grano w karty i w kości, a rozpoczynano strzelanie do murów dopiero społadnia, jak gdyby tylko dla rozrywki po dobrym obiedzie.

Byli wprawdzie i niecierpliwi, co przyszedłszy na wojnę pragnęli się wybić. Ci podjeżdżali bliżej pod mury fortecy i wyzywali Wołochów na harce, usiłując ich w pole wywabić dosadnemi komplementami, wołając do nich na mury:

— Murdziaki! egany! wielcy rycerze za murem! wylećcie no z tej wilczej jamy a dajcie nam pole! Ty taki synu, z tym garnkiem dziurawym na łbie a koguciami piórami, sam do mnie a spróbuj się ze mną!

Inni wyrabiali im różne psoty, podnosząc łby bawole na kopkach jakoby na drwiny z sztandarów Stefana, wywieszając czepece kobiece na tykach i strzelając do nich z samopalów, nabitych śmieciem rozmaitego rodzaju. Wołosi się też czasem znicięcipliwi, otwierali nagle bramę i wybiegali ku naszym, po kilkunastu, po kilku, nawet i pojedynkiem, a wtedy w oczach tego albo owego obozu staczały się bitwy, czasem bardzo piękne, nieraz zaś ku śmiechowi całego rycerstwa. Na te harce wyjeżdżało bardzo wiele młodzieży, nawet z domów najpierwszych, bo jest to wyborna szkoła dla młodego rycerza, wszakże pomiędzy nimi i wielu starszych, ten z nudów, ów dla popisania się z swoją zręcznością a trzeci dla łupu, bo wyjeżdżali przeciw nim często Bojarowie na bardzo pięknych koniach i ubrani w wyzłacane pancerze i hełmy, czasem w jedwabie i axamity, jak na wesele.

Dlatego też i Biłowus nigdy przy takich harcach nie chybił: wyjeżdżał w dzień się gdzie za krzakami przyczaił — a w danej chwili jak lew z chaszczów wypadał, nie zważając wcale na obyczaje rycerskie, Wołoszę pałąk zabijał, wołając za każdym uderzeniem: Kyryje elejson! Chryste elejson! — zabitych lub ogłuszonych obdzierał do naga, zabierał konie i z tryumfem powracał do królewskiego obozu.

Wszelako w tych podjazdowych potyczkach najdzielniej się odzuchiwał Olizar: ten nie często podjeżdżał pod mury fortecy, natomiast zaś na czele dwudziestu albo trzydziestu kozaków zapuszczał się w dalsze kraje po za fortecę, tam czasem zdobył jakich kilka wozów z żywnością, czasem jaki dworec bojarski wytrzebił, a zawsze, niemylnie i nieochylnie, przyprowadzał z sobą języka. Od tych języków dowiadywano się przeróżnych rzeczy. Wieści te zrazu były bałamutne i sprzeczne, lecz z czasem wyłoniła się z nich ta ważna a zarazem

niepokojąca wiadomość, że Wojewoda Stefan na czele bardzo znacznych i dobrze uzbrojonych hufców włożył się naokoło Suczawy, że styka się z Tatarami, którzy się całemi chmurami błakają po obydwóch brzegach Seretu, i że są wieści, jakoby Turcy ciągnęli od Multan ku północnemu zachodowi. Olizar przyprowadził dwóch języków tatarskich, których Tenczyński, znający ich mowę, sam badał i którzy mu potwierdzili te wieści...

Obłączenie trwało już wtedy dwa miesiące z okładem i wszystkim się uprzykrzyło. Te wieści zatruwające rzuciły popłoch pomiędzy starszyzną pospolitego ruszenia — a wtedy się dowiedziano, że Król już od miesiąca jest chory, nabawił się febrą mołdawskiej schudł, położył na twarzy i prawie jak stwór już wygląda, zwłaszcza że nie mogąc wstać z łoża, nawet i brodę zapuścił.

Więc Województwa jęły się niecierpliwić, zaczęły się wyrzekania na Króla, sprzeciżki ze stronnikami dworu, nieposłuszeństwa i sejmikowania, — i miano już posłów wysyłać do Króla: kiedy jednego dnia otrąbiono po wszystkich obozach, że Król za pośrednictwem posłów węgierskich zawarł pokój z Wojewodą Stefanem i całą armia ma się wybierać do domu.

Zaczem wszyscy chwalili Pana Boga i Króla: bo wtedy już się zabrało na drogę połowę października, ojcowie rodzin od sześciu miesięcy nie widzieli żon swoich i dzieci, już żołnierze objęli wszystkie wsie okoliczne i głód się dawał użuwać w obozach, regimenty zaczęły, niemieckie i czeskie, powylaływały się całkiem z karności, wyprawiały się na rabunki w głąb kraju, palły i rabowały wsie, popełniały najdziksze okrucieństwa na poddanych wołoskich a nawet buntowały się przeciw swym przełożonym. Już i tchorze się zjawiać zaczęli, którzy ubierano w czepece niewieście i tak o prowadzano po wszystkich obozach; już się

wreszcie i zdracy zdarzyli, których pochwytano, jako się przekradali do Wołoszy, a których Król kazał przez kata żywcem ćwiartować. Kto zatem kochał ojezyczne i Króla, choćby mu się serce krajało z bólu, że taka świetna wyprawa tak spełzła na niczem, ten musiał przecie z wdzięcznością westchnąć do Boga, że się nareszcie ta niepoczesa wojna skończyła.

Ośm dni trwało zwijanie namiotów, ładowanie spiżów i wszelakich pakunków na wozy i przygotowywanie się do pochodu, aż wreszcie na pięć dni przed końcem tego miesiąca cała armia ruszyła w pochód.

Do tego odwrotu Król miał dwie drogi przed sobą: jedną położystsza, lecz dłuższa, brzegami rzeki Suczawy — a drugą górzystą, lecz krótszą, przez las zwany Bukowina. Król nie ufając chytremu Stefanowi pomimo rozpoczętych pokojowych układów a wiedząc już, że Tatarzy gromadzą się nad brzegami rzek gęstemi chmurami, obawiając się zatem nad rzeką zasadzek, obrał drogę przez las. Ale wtedy już wszędzie czyhały na niego zasadzki.

Król, zawsze wiedziony szlachetnym duchem rycerskim, nie chcąc dopuścić, ażeby ktokolwiek go mógł posądzić, że sam pierwszy uchodzi z pola a szlachtę zostawia za sobą, chociaż z powodu choroby leżał na wozie, kazał Woiewództwom iść naprzód i między nie porozdzielał piechotę i spiż. Tak szli naprzód Mazury, za nimi Wielkopolanie, potem Małopolska a Rus na końcu. A szli wygodnie, broń poskładawszy na wozy, niektórzy nawet pojeżdżowali ze siebie pancerze albo koszulki i poruczyli je swoim woźnikom. Zgoła odprawowano ten odwrot z tak spokojnym umysłem, jak gdyby żadnego niebezpieczeństwa nie było.

(Ciąg dalszy nastąpi)

mierze kierować się roztropnem umiarkowaniem, to jest ono także potrzebne przy rozważaniu naszych zewnętrznych stosunków.

Życzymy sobie wprawdzie wszysej poznać stosunek do obcych Mocarstw tak dokładnie, jak tylko można i z uprawnioną ciekawością wyciekujemy relacji, jakie będzie mógł nam złożyć J. E. p. Minister spraw zagranicznych. Lecz wiadomo także Panom, że słowa, jakie odrzmiewają w Delegacji, dają po za nią łatwo sposobność do nieporozumień, wywołują zaniepokojenie, które nie zawsze z taką łatwością da się uśmierzyć. Będziemy też sami musieli wziąć sobie za zasadę, nie zniewalać Rządu do oświadczeń, które przelotnie mogłyby dotkliwą strunę boleści nie porużać, i z pełnem zaufaniem pozostawimy panu Ministrowi spraw zagranicznych swobodę odchylenia tajemnic dyplomatycznych tylko o tyle, o ile będzie mógł to uczynić bez naruszenia tych względów, jakie nam wszystkim zarówno leżą na sercu. A teraz Panowie wzywam was, abyście prace swoje rozpoczęli praktykowanym po wsze czasy w Austrii aktem lojalności, składając nasz hołd Jego Cesarskiej Mości naszemu wielce ukochanemu Monarsze i łącząc się w okrzyku: Jego Ces. Mość, nasz najlaskawszy Cesarz Franciszek Józef I niech żyje! (Zgromadzenie wznowiło z entuzjazmem trzechkrotny okrzyk).

Wiceprezydentem Delegacji został wybrany Chlumecy, który za wybór składa w krótkich słowach gorące podziękowanie.

Sekretarzami wybrani: dr. Bobrzyński, hr. Fürstenberg, dr. Steinwender i baron Walterskirchen.

Kwestorami wybrani: baron Ceschi, dr. Fanderlik, Fischer i Gögl.

P. Minister hr. Kalnoky wnosi następujące przedłożenia:

1) w sprawie preliminarza o wspólnych wydatkach i dochodach austro-węgierskiej Monarchii za rok 1888;

2) w sprawie zezwolenia nadzwyczajnego kredytu dla Ministerstwa spraw zagranicznych;

3) w sprawie zezwolenia kredytu dodatkowego dla Ministerstwa spraw zagranicznych;

4) w sprawie rozciągnięcia terminu użycia i obliczenia niektórych kredytów, zezwolonych przy zwyczajnych pożyczkach armii na rok 1888;

5) w sprawie zamknięcia rachunków wspólnych dochodów i rozchodów za rok 1885 i rachunku administracyjnego za rok 1886.

Wspólny Minister skarbu p. Kallay, zawiadamia, że jak lat zeszłych tak i teraz przedłoży zestawienie budżetu bośniacko-hercegowińskiego, aby delegaci mogli poinformować się należyte o finansowych i administracyjnych stosunkach w krajach okupowanych.

Na wniosek del. Czerkawskiego przystąpiono bezzwłocznie do wyboru komisji:

Do komisji weryfikacyjnej zostali wybrani: baron Doblhoff, dr. Kathrein, dr. Mecznik, baron Reinelt i hr. Zedtwitz.

Do komisji petycyjnej: Chrzanowski, ks. Czartoryski, Gögl, Hayden, Hlavka, Hauswirth, dr. Magg, dr. Sues i dr. Zotta.

Do komisji budżetowej: baron Bezeczny, hr. Brandis, Chlumecy, dr. Czerkawski, dr. Demel, dr. Derschatta, hr. Falkenhayn, Hausner, hr. Huyn, Jaworski, ks. Khevenhüller, hr. Kinsky, dr. Mattusz, dr. Miklosich, dr. Poklukar, dr. Rieger, ks. Sapieha, dr. Sturm, hr. Thun, Stalitz, dr. Tonkli.

P. Minister spraw zagranicznych zawiadamia w końcu, iż Najj. Pan przyjmie Delegację austriacką w sobotę, d. 29 b. m., o godzinie 1 w południe.

Komisja budżetowa Delegacji austriackiej ukonstytuowała się bezpośrednio po pełnem posiedzeniu. Przewodniczącym wybrano hr. Kinsky'ego, zastępcą barona Bezeczny'ego; sekretarzami: Derschattę, Khevenhüllera, Thuna i Tonklego. Referaty rozdzielono w następujący sposób: Ministerstwo spraw zagranicznych objął hr. Thun, ministerstwo wspólnego skarbu dr. Poklukar, kredyt okupacyjny hr. Falkenhayn, budżet zwyczajny wojska dr. Mattusz, nadzwyczajny dr. Czerkawski, marynarki wojennej dr. Tonkli, zamknięcie rachunków baron Bezeczny.

Budżet wydatków wspólnych, zwyczajnych i nadzwyczajnych, przedłożony Delegacyom, wynosi 134.480.397 zł. Odjąwszy od tego dochody w kwocie 2.820.574 — okaże się 131.659.823 zł. Na pokrycie tych wydatków będą obrócone dochody z cel, które w austriackiej połowie Monarchii preliminarzowane są na 38.707.500 zł., w węgierskiej na

5.135.750, w Bośni na 117.147 zł. Po strąceniu od tych kwot wydatków na zarząd — cały czysty dochód wynosi 41.510.397 zł. Odjąwszy te dochody od kwoty wydatków, oraz 1.802.988 zł. jako 2-procentowy udział Węgier, okaże się jako reszta 88.346.437 zł., z czego wypada na Austrię 70-proc. t. j. 61.842.506, na Węgry 30 procent to jest 26.503.931 zł.

W wydatkach wspólnych największą rubrykę zajmują wydatki na wojsko i marynarkę, łącznie w kwocie 107.720.612 zł. wydatków zwyczajnych i 20.764.922 zł. wydatków nadzwyczajnych, czyli razem zł. 128.485.584.

(Delegacja węgierska).

Prezydentem Delegacji węgierskiej został wybrany kardynał Haynald, który podziękowawszy za okazane mu ponownie zaufanie, oświadczył, iż spodziewa się, że pokój także nadal będzie utrzymany. Nasza Monarchia nie może pod względem broni palnej pozostać w tyle za innymi mocarstwami, jeżeli nie chcemy, aby dzielność naszego wojska zmniejszyła się i powaga Monarchii została osłabiona. Mowca zakończył okrzykiem *eljen* na cześć Najj. Pana, a Delegacja okrzyk z zapatem powtórzyła.

Wiceprezydentem Delegacji został wybrany hr. Ludwik Tisza.

P. Minister spraw zagranicznych zawiadomił pisemnie, że Najj. Pan przyjmie Delegację węgierską w sobotę w południe. Rząd wspólny wniósł takie same przedłożenia jak w Delegacji austr. poczem nastąpił podział na sekcye i ukonstytuowanie się tychże.

Wybrano sekcye: ekonomiczną, dla spraw zagranicznych, wojskową, dla marynarki i finansową.

Sprawy parlamentarne.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego przewodniczący, p. Grocholski, zdał sprawę ze stanu układów między Rządem i Czechami.

Deputowany Jaworski uczynił wniosek, aby Koło przyjęło to sprawozdanie do wiadomości, a książę Czartoryski dodał do tego wniosek, aby Koło polskie starało się utrzymać solidarność na prawicy.

Wniosek p. Hausnera, ażeby Koło oświadczyło, iż w kwestyi szkolnej naruszone zostały prawa konstytucyjne — odrzucono, natomiast przyjęto znaczną większością głosów wniosek p. Jaworskiego z dodatkiem ks. Czartoryskiego.

W komisji dla sprawy Izb robotniczych ukończono przedwczoraj dyskusję nad organizacją takich Izb. Referentem wybrano dep. Schukljęgo.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgarii.

Telegrafują z Sofii: Dnia 27 b. m. o godzinie 10 przed południem zebrani deputowani w sali zgromadzenia narodowego złożyli przysięgę na konstytucję. O godzinie 11 zwiastowało 21 strzałów działowych przybycie ks. Ferdynanda. Ulice prowadzące od pałacu książęcego do parlamentu były zapelnione publicznością. Załoga tworzyła szpaler. O kwadrans, na 12 książę poprzędzony przez dostojników dworskich, ministrów i innych dygnitarzy, przybył do sali obrad. Deputowani powitali go pełnymi zapałami okrzykami. Książę, stanawszy pod baldachinem, odczytał donośnym głosem mowę tronową, którą podał nam w obszerniejszym streszczeniu wczorajszy telegram. Gallerie sali były przepelnione; z dyplomatów nikt jednak nie przybył.

Na posiedzenie inauguracyjne stawiło się ogółem 204 deputowanych, pomiędzy tymi 15 z opozycji. Przy ukonstytuowaniu wybrano deputowanego ze Wschodniej Rumelii, Toncezwa, prezydentem, Z. Stojanowa i Stawejkowa wiceprezydentami.

Obiegające od kilku dni wiadomości o przygotowujących się zamachach na księcia Ferdynanda, Stambułowa i Naczewicza nabierają pewnego prawdopodobieństwa przez zeznanie aresztowanego w Warnie wychodźcy, który przyznał się, że był najętym, aby zamachu na księcia dokonać. Rząd bułgarski ma podobno nawet więcej dowodów w ręku, które ogłosić zamierza.

Natomiast w wiedeńskich dobrze poinformowanych kołach, jak stwierdza *Presse*, nie otrzymano do przedwczoraj potwierdzenia pogłoski o usiłowanym zamachu.

Co bądź jest jednakże, piszą do *Polit. Corr.*, książę może dziś spokojnie spoglądać w przyszłość.

W wojsku panuje przekonanie, że upadek księcia spowodowały niechybnie oficerów rossyjskich do armii książęcej, co by musiało pociągnąć za sobą odjęcie rang znacznej części dzisiejszych wyższych i niższych oficerów bułgarskich. Za dowód zaś ogólnego przywiązania ludności do obecnego rządu poczytują przedewszystkiem świetny rezultat świeżych wyborów do rad gminnych, na które rząd weale nie wpływał, a które mimo tego wypadły w duchu rządowym, jak to niedawno zaznaczył Stambułow w rozmowie z jednym z dyplomatów. Zdanie, że zabiegi zamachowe nie znajdują poparcia ani w armii, ani w ludności bułgarskiej, i z tego powodu mniej są niebezpieczne, podziela też w kołach dyplomatycznych w Sofii.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmilościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły konwentowi OO. Franciszkanów w Sanoku, na restaurację klasztoru, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **J. E. p. Marszałek krajowy**, hr. Jan Tarnowski, wyjeżdża dziś po południu na dni kilka do dóbr swoich w Dzikowie.

(m) **O. Bonifacy Jastrzębski**, magister nowicyatu Zakonu OO. Bernardynów we Lwowie, mianowany został kustoszem tutejszego klasztoru, a to na podstawie elekcji prowincyała i aprobaty z Rzymu nadeszłej. Godność tę zajął obecnie O. Bonifacy po ks. Norbercie Golichowskim.

— **Na rzecz Towarzystwa św. Józefa z Arymatei**, zajmującego się bezpłatnem grzebaniem ubogich zmarłych chrześcian, bez różnicy obrządku, zbierać się będzie u bram ementarzy tutejszych w dni zaduszne, 1 i 2 listopada br. dobrowolne ofiary. Towarzystwo wymienione pogrzebało w ciągu swego 27-letniego istnienia kosztem 50.000 zł. przeszło 11.000 takich ubogich zmarłych, którzy inaczej byłiby nago pochowani. Dobroczynność naszej publiczności przyczyniała się zawsze chętnie do utrzymania tej tak szlachetnej instytucji; przeto także obecny wydział towarzystwa św. Józefa z Arymatei oddaje się nadziei, że i w tym roku nie poskąpi ona łaskawych ofiar w celu podtrzymania i nadal tego chrześciańskiego dzieła miłosierdzia.

— **Z Uniwersytetu PP. Franciszek** Stokłosiński, rodem z Lwowa i Jakób Bujniwicz, rodem z Ładina, w Galicyi, otrzymali wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Zaduszki**. W dnach 1 i 2 listopada br. będzie ulica Piekarska od godziny 3 po południu dla przejazdu zamknięta. Dojazd do ementarzy Łyczakowskiego wyznaczono ulicą na „Rurach“, a odjazd ulicą Łyczakowską. Dla uniknięcia ścisła utworzono drugi wechód do ementarzy z ulicy św. Piotra i Pawła, w miejscu naprzeciw kamieniarza p. Schimszera.

— **Zakład telefoniczny** we Lwowie (gmach teatralny), pozyskał w ostatnich czasach następujących abonentów: Biuro ogłoszeń ul. Kopernika 1. 11; Ditmar B., c. k. urz. skład lamp i nafty, plac Maryacki 1. 9; Drukarnia ludowa, plac Bernardyński 1. 7; Fabryka cegieł maszynowych, Stiilerówka; Frenkel Róza, ul. Jagiellońska 1. 15; Hübler Alojzy, magazyn materiałów i farb ul. Karola Ludwika; Izraelski szpital, ul. Szpitalna; Izraelski Zbor kancelarya, ul. Rzeźnicka; Mier Helena hrabina, ul. Majerowska; dr. Rosenbusch, ul. Halicka 1. 5; Szkoła weterynaryi, Szumanówka na Rurach; Towarzystwo krajowe kupców i przemysłowców, ul. Trybunalska 1. 13; Wolański Stanisław, zakład wyrobu kefiru ul. Teatralna 1. 4.

(m) **Ulepszenia** od dawna pożądane i niejednokrotnie przez nas zalecane, zaprowadzają we Lwowie liczni właściciele domów. Od kilku tygodni na wielu ulicach oglądać można roboty okno zapuszczania wylotów rynien ściekowych popod chodniki, pod którymi są urządzane właściwe kanały betonowe do odprowadzania wody deszczowej do głównych kanałów. W interesie właścicieli domów musimy jednak zwrócić uwagę na następującą okoliczność: Wiadomo, że w miesiącach zimowych i na wiosnę woda ściekająca z dachów, zamarza częstokroć w rynnach spustowych; wiadomo także, że rozmaite nieczystości, albo np. kawałki cegieł spadające z kominów, dostają się do rynien spustowych i zatykają je tak, że odpływ wody bywa zatamowany. Gdy wylot rynny zachodzi się nad poziomem chodnika, łatwo usunąć przeszkody tamującą odpływ wody, ale gdy ten wylot zapada się pod chodnik, w takim razie usunięte przeszkody staje się prawie niemożliwym. Następstwem tego jest, że woda deszczowa, albo woda z tającego śniegu, nie mogąc spłynąć po rynnie spustowej, silną częstokroć strugą zlewa się wprost z dachu na głowy przechodniów. Ażeby tedy umożliwić przecyszczenie rynnowy zatkanych, zaprowadzono po miastach europejskich taką konstrukcję rynnowy spustowych: między wylotem rynny spustowej a kanałem znajdującym się pod chodnikiem, urządzono tak zwaną „mufę“, t. j. rynnę ruchomą, którą w każdej chwili można wyjąć i

przełożyć zatkana rynnę, odprowadzającą wodę z dachu, a co więcej można przełożyć także kanał, znajdujący się pod chodnikiem, a ewentualnie zatkany. Nasi przedsiębiorcy nie używają muf, lecz łączą stale wyloty rynnowy spustowych z kanałami znajdującymi się pod chodnikami. Interesowani właściciele domów mogą więc być przygotowani na to, że gdy się zatkaną, czy to rynna spustowa czy też kanał, będą musieli rozbierać chodnik, ażeby przeprowadzić naprawę; mufy ruchome ułatwiłyby wiele robotę około oczyszczania rynnowy i kanałów.

— **Przygody złodzieja**. Wczoraj skradziono na szkodę księdza Piskorskiego z Prus z podwórza zajazdu pod l. 98 na Zniesieniu, parę koni z wozem. Sprawca tej kradzieży, uchodząc ze swym łupem gościńcem żółkiewskim, napotkał na swe nieszczęście właściciela z Prus, który, poznawszy konie swego duszpasterza, zatrzymał go. Był to znany zbrodniarz, Piotr Sarnyk, pochodzący z Grzybowic, liczący lat 27. Przytrzymał go z nim jego towarzysza, Daniela Lazarowicza, stróża zajazdu, za którego porozumieniem się Sarnyk tej kradzieży popełnił. Obu złoczyńców, dostawionych do policyi, oddano do sądu kraj. karnego.

— **Kradzież**. Niewyśledzony dotąd złoczyńca, zakradłszy się wczoraj nocą oknem do jadalnej sali zakładu kąpielowego w Kiselce, skradł z tamtąd dwa tuziny łyżek, nożów i widelców z chińskiego srebra i jedną srebrną chochlę, znaczoną F. H. lub K. H., wartości 50 zł.

— **Stan powietrza**. Barometr opada. Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 29 b. m., według sprostżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku, średnia temperatura doby około 3°C., powietrze więcej niż miernie wilgotne, dziś pogodnie, jutro przy zmiennym stanie nieba pogoda możliwa.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła — 1.7°C., najwyższa była 4.0°C. Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 769.2 mm.

— **Pozary**. W Hrebennem pow. rawskiego, zgorzało 8 obęś gospodarskich, wartości nieubezpieczonej około 4.200 zł.; w Strzhańcu pow. kamioneckiego 19 zagród włościńskich wartości 20.200 zł. z czego tylko 2.675 zł. było ubezpieczone.

— **Zwłoki męczyzny**, jak się okazało Michała Jachowicza Korczyńskiego, gospodarza z gminy szlacheckiej Korczyna, w powiecie stryjskim, znalezione w lesie dworskim, do państwa Skole należącem, złożone między kamieniami i liściem suchym, gałkami i piakami nakryte. Korczyński, który był znany jako kłusownik, wydalł się na tydzień przedtem z domu, podając, że idzie do lasu celem zbierania ziół. Na zwłokach znaleziono śmiertelną ranę od postrzału, widocznie więc Korczyński padł ofiarą zabójstwa. Dochodzenie sądowne karne jest w toku.

— **Jubileusz Żółkowskiego**. Czytamy w *Gaz. Polskiej*: W środę 26 b. m. Żółkowski, jako Laroche w „Safandutach“ obchodził jubileusz 55 lat zawodu artystycznego i wiernej służby w dziedzinie ukochanej sztuki na scenie warszawskiej Pięćdziesiąt pięć lat pracy nieustannej, wytrwania, mozół, a co najważniejsza, młodzieńczego zapału, który wielkiego artysty nigdy nie opuszczał i do dnia dzisiejszego jednak ożywia, pół stulecia z gorącością i poświęcenia dla sztuki — to wyjątek tak rzadki i niepospolity, że o nim bez podziwu i czci wspominać niepodobna. Z całej pogasłej konstelacji wielkich talentów, co nad sceną naszą niegdyś świeciła, on sam pozostał ostatnią, najszlachetniejszą gwiazdą, której blask rozprasza jeszcze mroki, zalegające coraz bardziej przybytek naszej sztuki dramatycznej, on sam tylko zachował tę wielką miarę i świetną tradycję którą scena warszawska niegdyś słynęła, on sam tylko jest prawdziwym artystą „z Bóżej łaski“. Patrząc na grę jego wczorajszą, wierzyć się nie chciało, że lat pięćdziesiąt pięć skończył artysta, a siedemdziesiąt kilka człowiek, która oby jaknajdłużej zachowała swoją żywotność i siły dla dobra i pożytku polskiej sceny. Publiczność też zapełniła cały teatr i gorącymi oklaskami winaowała artystę jubileuszu.

— **Krytyka niemiecka o Mazepie Słowackiego**. W jednym z najpoważniejszych pism niemieckich, monachijskiej (dawniej augsburskiej) *Allgemeine Ztg.*, znajdujemy obszerny studyum o tragedji Słowackiego „Mazepie“. Krytyk opowiadawszy akt za aktem treść całego utworu, przyczem przytacza dosłownie scenę z aktu I. scenę 13 (dialog króla z Mazepą) tak kończy swą rozprawę: „Z powyższego szkicu nie można ani w przybliżeniu wyrobić sobie pojęcia o tragedji; bogactwo głębokich myśli i wspaniałych obrazów, niemniej potęga słowa stawiają „Mazepę“ na piedestalu klasycznego dzieła. Nikomu jednak nie można zabronić wyciągać z analizy wnioski o budowie dramatu. Któż właściwie jest bohaterem tragedji? Nie można ani marzyć o piękniejszej ekspozycji jak ta, którą tworzy akt pierwszy. Lecz drugi akt nieprzynosi oczekiwanego stopniowania a w trzecim rozstrzyga się już los Mazepy — dumny wojewoda nie przebaczy przynigdy paziowi,

iz ośmielił się podnieść wzrok swój na młodą i piękną wojewodzinę. Odtąd nie Mazepa, lecz Amalia i Zbigniew (krytyk nazywa go Brunonem) krapują cały interes widza; tragedia po katastrofie w akwie wojewodziny rozdziela się prostoprosto na dwie części. Oprócz tego postać wojewody rośnie tak potężnie, iż dla innych osób, biorących udział w akcie, nie pozostaje formalnie miejsca. Oto wady, które uznają nawet polscy krytycy i które są powodem, iż dramat nie dostał się na scenę niemiecką. Lecz czyż nie ma środka, aby ten cudowny utwór literatury światowej (*die wunderbare Dichtung der Wellliteratur*) mógł być utrzymany? Postać Mazepy jest tak pięknie przykrojona i tak konsekwentnie przeprowadzona od początku do końca, iż dla niej samej warto ratować całość. Należy jeno spróbować ściągnąć ostatnie dwa akta w jeden i po akcie zamordowania Mazepy wprowadzić pojedynkę na otwartą scenę, a niewątpliwie, iż koniec wywrze potężne wrażenie na publiczności niemieckiej. Krytyk tak kończy: Teatr niemiecki przyswoił sobie nie tylko utwory romańskie, lecz starych Indów (Sakuntala) a ostatniemi czasy starał się nawet zapoznać publiczność niemiecką z Rossyanami (Turgeniew i Gogol). Obowiązkiem jest sprawiedliwości a zarazem roztropności rozpatrzyć się raz przecie na niwie bogatej literatury polskiej. Pięknym i wielce obiecującym początkiem ku temu byłby niezawodnie „Mazepa“ Słowackiego.

— **Królowa Wiktorya** oddaje się w Balmoral zajęciom literackim, przygotowuje bowiem do druku mowy publiczne swego najmłodszego syna, ks. Albany.

— **Punkt kulminacyjny** jubileuszu papieskiego przypada na 1 stycznia r. p. W dniu tym Ojciec św. będzie celebrował w bazylice św. Piotra. W Rzymie przez godzinę całą bić będą w dzwony we wszystkich świątyniach. Wyszło rozporządzenie z Watykanu, żeby w tymże czasie przez godzinę dzwoniło we wszystkich kościołach katolickich całego świata. Ważniejsze momenty uroczystości będą fotografowane. Pierwszą fotografię zdjęto podczas posłuchania Francuzów w sali książęcej Watykanu.

— **Sędziwy wiek.** W Jassach umarł w tych dniach Ormianin, Bagdazar Oskanian, przeżywszy lat 110.

— **Wystawa paryska w r. 1889.** Członkowie różnych komitetów wystawy paryskiej zgrupowali się w tych dniach w sali *des Etats*, największym salonie pałacu Luwru, na wielki bankiet, w którym wzięło udział 1800 osób, a który urządzony został przez ministra handlu, p. Dautresme. Minister w mowie, wygłoszonej podczas bankietu, wyraził najlepsze nadzieje co do powodzenia przyszłej wystawy, twierdząc, iż nie należy się zrażać odmową państw co do wzięcia udziału w wystawie, gdyż odmowa ta dotyczy jedynie udziału oficjalnego, co bynajmniej nie przeszkodzi zagranicznym fabrykantom i przemysłowcom obesać wystawę, jak tego dowodzą liczne już dzisiaj deklaracje. Dyrektor robót miejskich w Paryżu, p. Alphaud projektuje urządzenie wielkiej zabawy ludowej w czasie wystawy.

— **Podczas wysejgów** na placu Galluzzo we Florencji, jeden z koni wysejgowych wpadł nagle między tłum publiczności i przewrócił 31 osób, z których 19 poniosło ciężkie obrażenia. Jeździec wskutek spadnięcia uległ silnemu wstrząśnieniu mózgu.

— **Spuścizna po dzokiejcu.** Jerzy Fordham, znany dzokiej angielski, o którego śmierci donosiliśmy, pozostawił żonie swojej i czworgu dzieciom po 10.000 fst. każdemu. Nadto czując bliski zgon, Fordham zwołał całą rodzinę i rozdzielił wszystkie podarunki, jakie otrzymał w ciągu swej długiej dzokiejkiej kariery, a które przedstawiają bardzo znaczną wartość.

Przemysł, d. 27 października. Na wezwanie komitetu powiatowego przemyskiego dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu odbył się w dniu 24 bm. nader liczny zjazd obywatelstwa naszego powiatu, a uchwały jednomyslnie zapadłe świadczą najlepiej o podniosłym obywatelskim nastroju, jakim całe zgromadzenie ożywione było. Kilku nieobecnych obywateli przysłało pisemne usprawiedliwienie, zaznaczając, że z góry poddają się uchwałam zgromadzenia i myśl repartycyi najusilniej popierają. Na zgromadzeniu obecnym był także członek komitetu centralnego J. O. Adam ks. Sapieha.

Po przedłożeniu przez przewodniczącego komitetu preliminarza kwoty, jakoby powiat przemyski podług przekonania tegoż komitetu złożyć powinien w stosunku do kwoty, przypadającej na kraj cały, zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wnioski postawione przez komitet, treści następującej:

Zgromadzenie uznając potrzebę zebrania przypadającej na powiat przemyski kwoty dla ratowania ziemi polskiej przez Bank ziemski i uważając tę sprawę za narodową i pierwszorzędną wagi, uchwała: 1. Wybór pewnej ilości członków duchowieństwa, właścicieli tabularnych i dzierżawców, którzyby przystąpili do komitetu istniejącego dla Banku ziemskiego; 2. Zgromadzenie poleca wybranym członkom i komitetowi, aby sumę na powiat przemyski wy-

padającą dla subskrybowania dla Banku ziemskiego a przez nich samych oznaczoną, rozłożyli na wszystkich właścicieli i dzierżawców według stanu ich majątku w obrębie powiatu się znajdującemu; 3. Zgromadzenie kładzie na komitet obowiązek dołożenia wszelkich starań, aby rozłożone przez komitet akcje i kwoty ściągnięte zostały; 4. Zgromadzenie wywala i najusilniej uprasza, ze względu na godność na rodową, w tej sprawie zaangażowaną, wszystkich współobywateli obecnych i nieobecnych powiatu przemyskiego do uiszczenia oznaczonej na każdego przez komitet akcyi lub kwoty; 5. Zgromadzenie wyraża przekonanie, iż z powiatu przemyskiego powinna być zebrana suma do 60.000 marek akcjami, subskrybowanemi i kwotami do depozytu 3 pr. złożonemi; 6. Zgromadzenie poleca komitetowi dla Banku ziemskiego w publicznych pismach ogłaszać sprawozdania ze swych czynności.

Do wzmocnienia istniejącego komitetu wybrani zostali z właścicieli tabularnych pp. Jaruzelski, Rakowski i Bogdański, z dzierżawców pp.: Ebenberger, Nowosielecki i Stankiewicz.

Na zgromadzeniu subskrybowano bezzwłocznie 24 akcyj i złożono 305 zł. do depozytu trzy pr.

Podając niniejsze sprawozdanie do wiadomości publicznej, stosuję się do punktu 6, uchwały zgromadzenia.

Przewodniczący komitetu:
Adam Lubomirski.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(Kilka uwag. — Repertuar. — *Mąż w drodze*, komedia w jednym akcie J. Blizińskiego. — *Liśka i Frycek*, operetka w jednym akcie Offenbacha. — *Państwo Wackowie* komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.)

(Dokończenie.)

Bieżący tydzień rozpoczął się pod dobrą wróżbą, bo nową sztuką Blizińskiego. W ogóle dyrekcja starała się w tym tygodniu zatrudzić niekorzystne wrażenie wywołane repertoarem, o którym pisałem w pierwszej części artykułu. Jest to przyznanie się do winy i zarazem poprawa, którą najchętniej zapisuję z zyczeniem, aby trwała jak najdłużej! W poniedziałek odbyło się przedstawienie, złożone z trzech sztuk. Odegrano po raz pierwszy nową komedię Blizińskiego, p. n. *Mąż w drodze*, wznowiono operetkę Offenbacha p. n. *Liśka i Frycek* i powtórzone *Pięć córek pana Castillon*.

Przedstawienia nowej sztuki Blizińskiego są zawsze prawdziwemi uroczystościami teatralnymi; tylko niestety z prawdziwym żalem przychodzi stwierdzić, że stają się one coraz rzadszemi. Nareszcie po zbyt długim milczeniu p. Bliziński napisał jednoaktówkę, która, chociaż nie całkiem dorównywa jego poprzednim tego rodzaju utworom, nosi na sobie jednak piętno, *la griffe du lion*, oryginalnego i potężnego talentu autora *Pana Damazego*. Wśród licznych grona naszych współczesnych komedypisarzy p. Bliziński zajmuje niezawodnie naczelną miejsce, posiada on bowiem w wysokim stopniu najrzadszy w teatrze dar twórczenia charakterów. Śmiała, prawdziwa i świetna charakterystyka postaci jest zmienną cechą jego talentu. Inni posiadają więcej wyobraźni, więcej znajomości sekretów scenicznych i technicznych sposobów umięją zręcznie wyzyskać efektu, rozumiają lepiej proporce architektkoniki teatralnej i jej perspektywę i t. d., ale żaden z nich nie dorównuje panu Blizińskiemu w sztuce i umiętności tworzenia rzeczywistych postaci, oraz odpowiedniego dla nich otoczenia i warunków stanowiących dla nich wyborne ramy, z których, oblane pełnem i jaskrawem światłem życiowej prawdy, występują na pierwszy plan z całą dosadnością i plastycznością. Pod tym względem p. Bliziński jest mistrzem. Pan Damazy Kawaler marcowy, Pawłowa, Strasz i Czarnokalscy z Rozbitków i t. d., i t. d., co za przepyszna galeria typów, co za rozmaite figury, posiadających nad innymi tę niezaprzeczoną wyższość, że są żywą syntetą wad i zalet społeczeństwa, do którego należą.

Najnowszy utwór Blizińskiego posiada te same, choć w mniejszym stopniu, zalety. Jest to raczej realistyczny o ciemnych barwach i smutnych tonach rodzajowy obrazek, ponura *aqua-forta* będąca ilustracją jakiejś kartki wyrwanej z dziejów życia, aniżeli wykończony i zaakraglony utwór dramatyczny. Rzecz dzieje się w Warszawie. P. Jazdowski (Ruszkowski), wdowiec i ojciec dorasta-

jący i ślicznej córki Zosi (panna Pyszniakówna), chcąc jej dać matkę a sobie towarzyszkę, żeni się powtórnie z Kornelią (pni Nowakowska), kobietą już nie pierwszej młodości, ale jeszcze piękną i pończną; wyrabia ona mężowi miejsce konduktora na kolei żelaznej; tym sposobem spędza dni całe w towarzystwie pasierbicy. Między niemi nie panuje jednak harmonia, dusze ich nie rozumieją się. Kornelia, zanim poszła za męża, prowadziła, jak się zdaje życie nieco lekkie; przyzwyczajenie to jej zostało i po ślubie, gdyż dosyć mile i z widocznym po błaznieniu patrzy na swego kuzynka Adama (p. Walewski), skończonego łobuza i niepojęcia, który przychodzi pocieszać ją w samotności i to nie sam, lecz w towarzystwie swego przyjaciela Zygmunta Dormunda (p. Kasprowicz), porządnego, ale lubiącego się bawić młodzieńca. Podczas gdy Jazdowski pełni służbę na kolei, ci panowie korzystają z nieobecności męża, rozweselają pozostałe w domu kobiety, ale z nierównym powodzeniem. Kornelię bawi Adam, Zofia zaś, choć się jej Zymunt podoba, boi się go i nie wierzy w czystość jego zamiarów. Przeczucie ją nie myli, bo choć Zymunt zakochał się w niej do tego stopnia, że nawet zdecydowałby się na małżeństwo, jednak otoczenie i wpływ Adama pozwalają mu sądzić, że mógłby się obejść bez formalności małżeństwa. Na szczęście zjawia się nagle brat stryjeczny Jazdowskiego, stary kapitan Rymgajło (p. Frenkiel), który po latach kilkunastu przybywa znowu do Warszawy, aby odwiedzić rodzinę. Przez Zygmunta, z którym na wsi sąsiaduje, dowiaduje się o całej sytuacji. Zymuntowi otwierają się oczy, skruszony prosi kapitana, aby wstawił się za nim i poprosił o rękę Zofii. Rymgajło, znając szlachetną naturę Zygmunta, kojarzy tę parę, wyrzuca za drzwi Adama i ostrzega swego brata przed grożącym mu niebezpieczeństwem. Młoda para narzeczonych opuszcza stolicę z kapitanem i udaje się na wieś. Tamci zostają! I cóż się stanie? tego nam autor nie mówi, ale zapewne kuzynek nie przestanie pocieszać pięknej Kornelii, podczas gdy ostrzeżony, ale łatwowierny i słaby Jazdowski spełniać będzie ciężkie swoje obowiązki. Taka to zwykła kolej rzeczy. Dobrym typem starego wojskowego jest Litwin Rymgajło, którego p. Frenkiel od stworzył znakomicie. Inni grali poprawnie.

Po komedii p. Blizińskiego, pani Zimajerowa i p. Skalski wybornie odegrali operetkę Offenbacha p. n. *Liśka i Frycek*. Zabawna parka szwabów bardzo się podobała a ładnówka i zgrabna muzyka Offenbacha dodawała jej uroku. Wartości wznosić jednoaktowe operetki Offenbacha — prawdziwe klejnoty muzykalne — jak *Wesele przy latarniach*, *Piosnka Fortunia*, *Mąż za drzwiami* i t. d., które wybornieby się nadawały do przedstawień składanych. Bądź co bądź, twórca *Pięknej Heleny* pozostanie na długo jeszcze królem operetki. Był on w swoim rodzaju genialnym. Korzystając z obecności pani Zimajerowej, powinienby dyrekcja wznowić niektóre jego operetki i z pewnością byłoby to dla niej korzystniejsze, niż wystawienie takiego *Wagabunda*!

Pani Zimajerowa zachwycałaby publiczność w rolach Boulotty z Sinobrodego lub w wielkiej księżnej Gerolstein Obecnie po 20 latach grają znowu w Paryżu w teatrze *Variétés*: Wielką księżną z panią Judie w roli tytułowej. Operetka, niegdyś tryumf słynnej pani Schneider, nie straciła nic na świeżości.

Jak wszędzie, tak i we Lwowie najnowsza komedia p. Zygmunta Przybylskiego p. n. *Państwo Wackowie* doznała prawdziwego i zasłużonego powodzenia. „Państwo Wackowie“ są jak wiadomo dalszym ciągiem komedii: „Wiek i Wacek“, którą młody autor tak szczęśliwie rozpoczął swój zawód pisarski. Udało mu się stworzyć rzecz nową i nakreślić dwie sympatyczne, pełne humoru na rodzimym gruncie wyrosłe postacie, które cieszą się stałą i szeroką popularnością. Autor przywiązał się do nich i nie też dziwnego, że za niemi zatęsknił i do nich w najnowszym komedii powrócił. Publiczność również z zadowoleniem ujrzała na scenie w nowej edycji „Wiek i Wacek“, witając ich serdecznie jako dawnych i dobrych znajomych. Z powodu sztuk p. Przybylskiego toczy się nieraz spór między krytyką, wytykającą słuszenie autorowi różne wady i błędy, a publicznością, która nie wchodzi w pojedyncze szczegóły wykonania lecz bawi się dobrze i wynosi z przedstawienia miłe i dodatnie wrażenia. W tym procesie słusność, zdaniem mojem, leży po stronie publiczności, która ostatecznie jest najwyższym w sprawach teatru sędzią i od której zależy powodzenie sztuki. Ona zaś w tym wypadku rozstrzyga na korzyść p. Przybylskiego.

Treść komedii: *Państwo Wackowie* da się opowiedzieć kilkoma słowami, jest nią dalsza historia Wacka po zawarciu małżeństwa z Heleną i ożenienie Wacka z Zosią Zabawnicką. Intrygi nie wiele, osobistości

już znane, akcja prosta i nie wyszukana; ale za to cały szereg ładnych akwerek o tle pogodnym, jasnym i wesołym, przedstawiających nam życie wiejskie w sposób nader sympatyczny i wdzięczny.

W akcie pierwszym kreśli nam autor obraz szczęścia domowego Wacka. Stary Klepacki widząc, że mu się tak dobrze udało z pierwszym synem, pragnie koniecznie ożenić i drugiego, i w tym celu proponuje mu bogatą lecz nie powabną pannę, ale Wicek kocha się w Zofii Zabawnickiej i nie chce o innej słyszeć; oburzony nawet planami ojca, buntuje się i namawia Wacka do wyjazdu na jarmark do Łowicza. Tam odbywa się akt drugi i najlepszy. Obaj bracia, przyjeżdżając z zapalem przez dawnych towarzyszy hulankę, bawią się obojętnie, gdy w tem jak grom z jasnego nieba spadają żona i ojciec. Następuje doskonała, godna wyższej komedii scena między Klepackim a synami a następnie Helena, w której załujący Wacek prosi o przebaczenie; otrzymuje takowe napół a całkowite właściwie dopiero w trzecim akcie.

Sztuka byłaby skończona, ale na szczęście dla autora jest jeszcze drugi bohater, Wicek. Jemu też a raczej rodzinie przyszłej jego żony, Zabawnickim poświęcony jest ostatni akt. P. Przybylski, ożeniwszy swego drugiego ulubieńca, powinien także już pożegnać te dwa miłe stadła małżonków i pozwolić im używać w spokoju szczęścia rodzinnego; to też o ile wiem, p. Przybylski nie zamierza bynajmniej pisać trzeciej komedii p. n. *Państwo Wackowie*, lecz zwrócił się do całkiem innego przedmiotu i przyszył jego utwór będzie się nazywał: *Plasaki niebieskie*. Zarzucają mu niektórzy brak tendencji w komedjach, dziwny to zarzut dla autora dramatycznego, któremu przecie wolno wybierać temat i przedstawić go w sposób, jaki za najlepszy uważa. Ja nie przyłączę się do tych co gwałtem żądają od p. Przybylskiego tendencji, ale żyjąc mu nowych sukcesów, pragnąłbym, aby w przyszłości pogłębiał nieco przedmiot, silnie i dobitniej charakteryzował swoje postacie, akcyi starał się nadawać więcej jednolitości a budowie sztuki więcej spójności.

Przedstawienie komedii: „*Państwo Wackowie*“ przynosi zaszczyt lwowskiemu teatrowi. Była to całość skończona. Autor wyrażał się przedemną z najwyższem uznaniem o naszych dzielnych i pracowitych artystach. Obsada ról była mniej więcej ta sama, co w poprzedniej komedii p. Przybylskiego. Wielkim i Waskiem byli p. Zelasowski i Kwieciński. Dawniej zarzucałem im w tych rolach zbyt elegancyjny. Byli oni wyborni ale za mało dystyngowani. Dziś ten zarzut upada, zwłaszcza co do Wacka, który w towarzystwie żony spowiadał i nabrał ogłady. Pani Stachowiczowa śliczną i kochającą była żoną. Wysoko komicznym był p. Frenkiel jako stary Klepacki, a p. Wojdałowicz bardzo pociesznym w roli Zabawnickiego. Panna Pyszniakówna z właścicielką wzięciem narysowała śliczną sylwetkę młodzianki wiejskiej panny. Na wielkie zasługi pochwały pani Gostyńska, która z prawdziwą miarą a jednak przytem z wielką dozą komicznych efektów i nie szablonowo, stworzyła epizodyczną postać starej panny Pauliny. Wielce wreszcie apetyczną była p. Wisłobodzka jako Magda, służąca państwa Wacków.

Wczoraj powtórzone komedię p. Przybylskiego również przed pełną salą.

KAZIMIERZ SKRZYŃSKI.

Z Izby sądowej.

(Nadużycie władzy urzędowej.)

(Ciąg dalszy.)

(L) W dalszym ciągu przesłuchania oskarżonego p. Puszczyńskiego rozbiegano szczegółowo całą manipulację, jaka w myśl przepisów musi być przeprowadzona przy ocenie towarów. P. Puszczyński, dając wyjaśnienia co do tej manipulacji, poczynił następujące zeznania: Zaprzysiężony targaż może wydać kupcowi towar z magazynu urzędu cłowego tylko wówczas, jeżeli kupiec wykaże się boletą, że opłacił należność cłową. W tutejszym głównym urzędzie cłowym nie prowadzono specjalnej ewidencji, który towar został wydany kupcowi. Jest to nawet zbyt bezsensowne, albowiem zazwyczaj każdy kupiec w chwili, w której opłacił cło, zabiera natychmiast towar z magazynu. Bywają jednak wypadki, że kupiec nie odbiera zaraz towaru; w takim razie, jeżeli towar już ocłony spoczywa w magazynie dłużej niż 10 dni, musi kupiec płacić należność składową (*Lagersins*) i do takich towarów prowadzi się osobną ewidencję. Koppel Rappaport zabierał zazwyczaj swoje towary natychmiast po zaplaceniu należności cłowej. Deklaracja, którą K. Rappaport sporządził zrana dnia 7 stycznia r. z., a która znajdowała się już w rękach p. Petrego, dalej w rękach p. Rolnego, a następ-

nie w rękach p. Puszczyńskiego, w końcu zaś znalazła się po południu na biurku p. Petrego, nie miała zgoła żadnego znaczenia, a niemiała go dlatego, ponieważ nie była jeszcze przeprowadzoną urzędową rewizją towarów Rappaporta. To też — tłumaczy się oskarżony — dlatego nie przedkładał tej deklaracji pp. Kwaśniewskiemu, Huffskiemu i Petreimu, ponieważ nie miała ona żadnego znaczenia. Oskarżony mniema dalej, że w całej tej sprawie, a mianowicie, co do wydania K. Rappaportowi nieocelonych towarów, zaszła tylko najwyklesza pomyłka, a złych zamiarów wcale nie było.

P. przewodniczący, powołując się na akt oskarżenia, zaznacza, że prokurator państwa, na podstawie całego szeregu luźnych poszlaków, wiążących się jednak ze sobą w pewną zaokrągloną całość, wyprowadza wniosek, że w niniejszym wypadku nie zachodziła pomyłka, lecz że działano z rozmysłem i według pewnego planu, w celu ukrócenia dochodów skarbowych. Oskarżony nie podziela tego zapatrywania p. okuratory państwa a w dalszym ciągu swej obrony przyznaje, że Karp, po wykryciu kontrabandy przez p. Kwaśniewskiego, był przerażony i że usiłował winę zwalić na swoich kolegów: Stefana Pańkowi, Remiana i drugiego zaprzysiężonego tragarza, Piotra Łaskowa; przyznaje także, że klucz od magazynu towarowego był przystępny dla każdego, chociaż powinien był zachodzić się w przechowaniu p. Petrego, albo jego zastępcy, p. Rolnego. Co do swoich stosunków majątkowych, zapewnia p. Puszczyński, że jest ubogim; nie posiada żadnego majątku; obecnie utrzymywać się musi z ciężkiej pracy dziennego pisania, żona jego musi również ciężko zarabiać na utrzymanie domu.

Czwarty z rzędu oskarżony, p. Józef Rolny, starszy oficyał cłowy, nie poczuwa się również do żadnej winy. Co do faktu, stanowiącego przedmiot oskarżenia, dał oskarżony następujące wyjaśnienie: D. 7 stycznia z. r. około godziny 9 z rana przyszedł do mnie K. Rappaport i prosił o pozwolenie oglądnięcia towaru w celu ułożenia deklaracji. Ponieważ p. Petrego nie było jeszcze w urzędzie, przeto czyniąc zadość prośbie K. Rappaporta, udałem się z nim i z p. Puszczyńskim do magazynu do oglądnięcia towaru. W jednej skrzyni był towar jednolity, welwet; po oglądnięciu zawartości tej skrzyni, szczegółowa rewizja tej skrzyni stała się zbyteczna. Ale były jeszcze trzy bale towarów Rappaporta. Oglądaliśmy tedy publicznie zawartość tych towarów a to jedynie w celu umożliwienia Rappaportowi sporządzenia deklaracji; pobieżne oglądnięcie towarów mieszczących się w worach pociągało za sobą konieczność przeprowadzenia szczegółowej rewizji, ale rewizja taka mogła być przeprowadzona dopiero po sporządzeniu deklaracji przez Rappaporta. Jakoż po oglądnięciu towarów Rappaporta, każdy z nas odszedł do biura i zajął się swoim urzędowaniem, Rappaport zaś udał się również do biura w celu spisania deklaracji. Po napisaniu oddał ją p. Petreimu, który po zaprezentowaniu mnie ją oddał, w celu przeprowadzenia rewizji towarów Rappaporta. Rewizja taka może odbyć się tylko w obecności kupca, a ponieważ do godziny 12 w południe kupiec Rappaport nie zgłaszał się do rewizji, przeto ja, odchodząc z biura do domu, na obiad, położyłem deklarację Rappaporta na biurku p. Puszczyńskiego. Co się dalej stało, nie wiem, dość, że około godziny 2 z południa przyszedł do mnie Karp i oznajmił, że p. Kwaśniewski przytrzymał nieznajmił, a z magazynu wydany towar Rappaporta. Zaznaczyłem wobec Karpa, że nie pojmuję, jak można było wydać towar, skoro należność cłowa nie została opłaconą, i nie odbyła się jeszcze urzędowa rewizja. Poszedłem zaraz do urzędu i tu zastałem już pp. Puszczyńskiego i Haasa, który oświadczył, że towar Rappaporta, przytrzymany przez Kwaśniewskiego, „nie ma pokrycia cłowego“. P. Puszczyński oświadczył na to, że jest deklaracją, rano przez Rappaporta sporządzoną, i udał się z p. Haasem do biura p. Petrego, gdzie spoczywała ta deklaracja. Dopiero nazajutrz zrewidowaliśmy towar Rappaporta znajdujące się w worach, i okazało się, że różnica należności, jaką miałby opłacić Rappaport podług deklaracji przez niego sporządzonej, a faktycznym stanem rzeczy, wynosiła około 25 zł.

Po przedstawieniu oskarżonemu wszystkich poszlaków, naprowadzonych przeciw niemu w akcie oskarżenia, oświadcza on, że zarzutów jemu czynionych pojąć nie może. Zaprzecza mianowicie oskarżony, jakoby był w porozumieniu z Rappaportem i Karpem; zaprzecza wreszcie, jakoby przed południem dn. 7 stycznia r. z. istniała co do towarów Rappaporta fałszywa deklaracja, którą przez południe zrehabilitowano.

P. przewodniczący przedstawił oskarżonemu cały szereg sprzeczności, zachodzących między jego zeznaniami a Karpa, Petrego i Puszczyńskiego. I tak n. p. twierdził oskarżony, że nie było prawie wypadku, aby po oglądnięciu towarów odbywała się

osobno rewizja szczegółowa; przyjął więc należy, że oględziny towarów Rappaporta były już zarazem rewizją. Tymczasem twierdzi p. Rolny, że po oględzinach towarów Rappaporta miała się jeszcze osobno odbyć rewizja. Co do przechowania klucza od magazynu twierdzili pp. Petry, Karp i Puszczyński, że kto chciał, mógł sobie wziąć ów klucz; p. Rolny zaś twierdzi, że klucz ten był w przechowaniu jego, albo p. Petrego, i nie był dostępnym dla wszystkich.

W dalszym ciągu obrony oświadcza p. Rolny, że nie przypomniał sobie, ażeby w obec p. Kwaśniewskiego albo p. Haasa, po przeprowadzonej rozprawie w sądzie powiatowym karnym, powiedział słowa: „Czy zwarjował ten Petry; całą winę chce teraz na mnie zwalić, a tymczasem robił z Karpem sam co tylko chciał.“

Wydanie towarów nieocelonych Rappaportowi przypisuje p. Rolny czystemu przypadkowi i odpiera zarzut, jakoby tylko on wspólnie z p. Puszczyńskim rewidował towary K. Rappaporta; przeciwnie, rewidowali je także inni urzędnicy, jak n. p. Petry, Ogonowski, Pachole itd.

Nastąpiło przesłuchanie piątego oskarżonego, Kopa Rappaporta, który oświadczył, że od r. 1873 miał sklepy we Lwowie i w Wiedniu. Co do znanego wypadku w d. 7 stycznia r. z. wnosi oskarżony następującą obronę: Przeszedłem w tym dniu do urzędu cłowego, ażeby odebrać towar, a ponieważ w biurze nie było jeszcze p. Petrego, prosiłem p. Rolnego, ażeby wspólnie ze mną oglądnął towar, w celu ułożenia deklaracji. P. Rolny wspólnie ze mną i p. Puszczyńskim udał się do magazynu, i tu oglądaliśmy towar, poczem spisałem deklarację i oddałem ją p. Petreimu, sam zaś udałem się do domu, po pieniądze. P. Puszczyński bowiem podał mi w przybliżeniu kwotę, jaką za cło opłacić miałem, a kwoty tej nie miałem przy sobie. Gdy około godziny 12 w południe przyszedłem po odbiór towarów, oświadczone mi, że panów urzędników nie ma już w biurze; odszedłem więc do domu, ale przechodząc koło magazynu, widziałem, że stoi tam jakaś fura, na którą ładowano towary; nie mnie to jednak nie obchodziło i obchodzić nie mogło, albowiem nie mając jeszcze bolety, wiedziałem, że mój towar z magazynu wydany być nie może. Poszedłem więc do domu, i dopiero po południu dowiedziałem się, że zatrzymano mój towar, wydany przez kogoś z magazynu.

P. przewodniczący przedstawia oskarżonemu dowody, zestawione przez prokuratorę, a świadczące o jego winie. I tak: Są zeznania świadków, że Karp najmował fura, ażeby wywieźć towary Rappaporta; są zeznania świadków, że Karp wspólnie z Koplem i Majerem Rappaportem przynagłali robotników do jak największego pośpiechu w ładowaniu tych towarów; że wszyscy byli obecni przy wywozie tych towarów z obrębu urzędu cłowego; że niepodobniństwem jest przypuścić, ażeby ktoś obojętny w tem interes, iżby z magazynu wywieziono nieocelone towary; interes taki mógł mieć tylko K. Rappaport, a w dalszym rzędzie ci, którzy z nim byli w porozumieniu; niepodobna także przypuścić, ażeby towary same bez niczyjej interwencji, dostały się na furę.

Na te refleksje i na dalsze przedstawienia odpowiada K. Rappaport, że wszystkie zarzuty, czynione mu przez prokuratorę, są nieprawdziwe. Zapewnia oskarżony, że z Karpem nigdy nie miał nic do czynienia; przeciwnie, wszelkie czynności, połączone z wywozem towarów z magazynu cłowego, załatwiał mu zawsze Stefan Pańkow; on to sprowadzał fura, ładował na nie jego towary, opłacał furmanów i t. d. Zapewnia dalej oskarżony, że w dniu 7-go stycznia r. z. nie był wcale obecnym przy ładowaniu towarów, że nie wiedział zgoła, iż ładują jego towar, i że nie mu na tem zależeć nie mogło, ażeby nieocelony towar wyszedł z magazynu, bo była już sporządzoną deklaracją, według której można było wymierzyć należność cłową.

Na tę ostatnią uwagę odpowiada pan przewodniczący, że tylko w takim razie mogło Rappaportowi być rzeczą obojętną, czy towar nieocelony znajduje się już w jego sklepie, czy też w magazynach urzędu cłowego, jeżeliby było sprawdzonym, że rzeczywiście istniała deklaracja; tymczasem zachodzi poważna wątpliwość, czy taka deklaracja w ogóle istniała, a jeżeli istniała to musiała być fałszywą, w przeciwnym bowiem razie p. Puszczyński nie byłby się wahał w chwili krytycznej okazać ją pp. Kwaśniewskiemu i Huffskiemu.

Dalej oświadcza oskarżony K. Rappaport, że cała wina, iż jego towar nieocelony został wydany z magazynu, ciąży na tragarzach: Remianie i Pańkowie, którzy nie ze złej woli, lecz tylko przez pomyłkę wydali ten towar, wbrew jego woli i wiedzy.

Tu zarządził p. przewodniczący kontratację K. Rappaporta z Karpem. Karp oświadczył Rappaportowi do ócz, że w d.

7 stycznia r. z. o godzinie 12 w południe, osobiście interweniował przy ładowaniu swoich towarów nieocelonych na fura.

Na to zeznanie katogoryczne K. Rappaport nie nie odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

— Kolej żelazna Przemysł-Chyrow.

P. Minister handlu zatwierdził przedłożony przez generalną Dyrekcję kolei państwowych projekt detaliczny położenia drugiego to u na przestrzeni z Przemysła do Chyrowa węgiersko-galicyjskiej kolei i wydał zarządzenie administracyjne, mające na celu przyspieszone wykonanie pomienionego projektu.

— Asekuracja była.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadało niejakiemu Minachowi pozwolenie na założenie we Wiedniu austr. Towarzystwa dla asekuracji była.

OSTATNIA POCZTA

[X] Dewiadujemy się, że sprawa przymusowej asekuracji budynków włościańskich w naszym kraju, poruszona w ubiegłej sesji, została w Wydziale krajowym wszechstronnie zbadana, a odnośne sprawozdanie dla Sejmu wraz z projektem ustawy jest już na ukończeniu.

Równocześnie przedłożył Wydział krajowy dwa projekty ustaw budowniczych, zawierające przepisy budownicze dla miasteczek i miast, z wyjątkiem tych 29 miast, które już obowiązuje ustawa budownicza, a nadto projekt ustawy budowniczej dla wsi. Sprawa ta była już kilkakrotnie przedmiotem obrad Sejmu, a nawet przedłożono Sejmowi w roku zeszłym gotowe projekty. Obecne jednak projekty przyjdą w formie nieco zmienionej, Wydział krajowy bowiem zasięgnął zdania c. k. Rządu, co do postanowień zawartych w wypracowanych projektach i otrzymał w tych dniach odpowiedź z uwagami, w myśl reskryptu J. E. Pana Ministra spraw wewnętrznych z d. 14 lipca br. Uwagi te odnoszą się do administracyjno-technicznych zarządzeń, zawartych w projekcie. Z tych cennych uwag Wydział krajowy postanowił zrobić użytek i wprowadził do projektu niektóre zmiany, proponowane przez c. k. Rząd. W ten sposób zmienione zostały §§. 7, 10, 11, 13, 21, 36, 37, 74, 75, 77, 80, 81 i 83 ustawy budowniczej dla miasteczek, a nadto §§. 1, 3, 6, 7, 9, 16, 17, 39, 40, 42, 45 i 50 ustawy budowniczej dla wsi.

Okoliczność, że stosunki i potrzeby miast i miasteczek różnią się pod wieloma względami od stosunków i potrzeb wsi, skłania Wydział krajowy do ułożenia odrębnego projektu dla miasteczek, a odrębnego dla wsi. Od budujących po wsiach i miasteczkach nie można było wymagać zachowywania tych przepisów, które w ustawie budowniczej dla 29 miast większych (z d. 12 kwietnia 1882) są zawarte. Stosunki w naszym kraju po wsiach, szczególnie niedostatki i ubóstwo włościan, jako też brak możliwości u ludności małomiejskiej, wymagały odrębnych postanowień, szczególniejszych ułatwień i bardzo małej, najniższej niedledwo skali żądań. Szło jedynie o zabezpieczenie budynków przed pożarami, co obojętne, jakie w ostatnich latach kraj nasz nawiedziły, zdawało się władzy czuwającej rzeczą najpilniejszą.

Najd. Areyksiaże Ludwik Wiktor wyjechał z Salzburga do Gmunden.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych wniósł, przed przejściem do porządku dziennego, szereg interpelacji, mianowicie dep. Heilsberg interpelował w sprawie reformy ustawodawstwa administracyjnego w dziedzinie małego przemysłu; dep. Vosnjak interpelował w kwestyi założenia paralelek z językiem wykładowym słoweńskim, względnie kroackim, przy gimnazyjach państwowych w Marburgu, Cilli, Gorycyi, Tryeście, Pisino i Poli; dep. Roser z powodu podjętych robót podziemnych na terytorium źródeł w Franzensbadi, które to roboty zagrażają dalszemu istnieniu tych źródeł; wreszcie dep. Fürnkranz interpelował w sprawie reformy podatku spożywczego w równinach.

Z porządku dziennego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy, która upoważnia Rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Niemcami i Włochami najdalej do 30 czerwca 1888 r. Wśród dyskusji nad tym przed-

miotem deputowany Zallinger żądał ograniczenia wywozu drzewa do Włoch, a to celem ochrony lasów, położonych w Tyrolu. Deputowany Doblhammer żądał zniżenia cła od bydła w Niemczech.

P. Minister Bacquehem uczynił uwagę, że środek ochrony, jak ograniczenie wywozu drzewa, może być w danych okolicznościach niebezpiecznym, a co się tyczy traktatu handlowego, to Niemcy okazały się skłonni do prowadzenia rokowań, podczas gdy układy z Włochami już znacznie postąpiły. W każdym razie musi Rząd przy prowadzeniu układów mieć w zupełności wolną rękę, gdyż związane ręce przedęjby stanęły na przeszkodzie, niż pomogły, i nie dozwoliły Rządowi przestrzegać interesów państwa tak, jak on tego pragnie.

Minister wyraża ubolewanie, że stałość stosunków handlowych dozna przerwy skutkiem takich prowizoryów, mowca jednak będzie dążył do utrzymania ciągłości i stałości stosunków handlowych. (Zywe oklaski ze wszystkich stron).

Dep. Sness zauważył co do wniosku p. Zallingera, że ścisłe przestrzeganie ustawy leśnej ochroni lepiej kulturę lasową w Tyrolu, niż ograniczenie wywozu drzewa.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o pobieraniu dodatków na krajński fundusz indemnizacyjny.

Dalszy przebieg obrad streszcza dzisiejsza depesza dziennika.

Katolicki dziennik węgierski *Magyar Allam* donosi, że pismo nuncjusza Galimberti, przytoczone przez nas, w sprawie liturgii słowiańskiej nie tylko do biskupa Litomierzyckiego wystosowanem zostało, ale także do wszystkich biskupów austriackich tych dycezyj, w których okazała się agitacja za wprowadzeniem liturgii słowiańskiej. Kurya nie zamierza wcale, wedle tego organu, zezwolić gdziekolwiek na ścieśnienie łacińskiego obrządku. Nareszcie *Magyar Allam* zapisuje, że wskutek zaproszenia nuncjusza Galimberti udał się do Czech.

Petersburski korespondent *Pol. Corr.* donosi, że po wrótcie cara z Kopenhagi nastąpi prawdopodobnie już w jak najkrótszym czasie. Wymieniony korespondent dodaje, że podróż odbędzie się może przez Szwecję.

Do *Politische Corr.* piszą dalej, że Minister spraw zagranicznych, Giers, załatwia teraz prawie sam wszystkie bieżące sprawy swego wydziału ministerjalnego Pomocnik jego bowiem, Vlangali, wyjechał dla kuracyi do Amsterdamu, podczas kiedy naczelnik azjatyckiego departamentu, Zinowiew, jeszcze z urlopu nie wrócił, a pierwszy radca ministerstwa spraw zagranicznych, Jomini, jest niebezpiecznie cierpiącym już od dłuższego czasu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 października. Najjaśniejszy Pan wygłosił na przemówienie prezydenta Delegacji wspólnych, następującą mowę tronoową: Dziękuję Panu za zapewnienie wiernej uległości, jakie Pan obecna wyraził. Zapewnienia te sprawiają mi zawsze istotną radość. Mogę zaznaczyć z zadowoleniem, że stosunki zewnętrzne Monarchii są niezmiernie pomyślne i pocieszające, i że wytrwale przeprowadzany kierunek polityki Mojego Rządu, zmierzający do utrzymania pokoju i prawnego na traktatach opartego stanu, zyskuje nie tylko uznania ale i poważne poparcie.

Sprawa bułgarska, co z żalem wyznaje, nie została dotąd załatwiona; ale Mam nadzieję, że ona i nadal zachowa charakter lokalny i ostatecznie zostanie załatwioną w sposób godzący przypuszczalne życzenia Bułgarów z traktatami i interesami europejskimi. Chociaż zaś Europa ciągle opanowywana jest uczuciem niepewności i chociaż to zmusza Mój Rząd aby w pieczy nad potęgą zbrojną Monarchii nie dał się prześcignąć, to jednak słusznie przypuścić można, że usilnym staraniami i ścisłym wzajemnym usiłowaniami Mocarstw pragnących utrzymania pokoju, uda się powstrzymać i nadal wszelkie zaburzenia pokojowego.

Dzięki patryotycznej ofiarności panów, mogło rozpocząć się w bieżącym roku uzbrojenie wojska nową bronią. Dla kontynuowania tegoż uzbrojenia będzie zmuszonym Moje Ministerstwo wojny zażądać na rok przyszły potrzebnych środków w większych rozmiarach, przyczem jednak starało się to zwiększone zapotrzebowanie zmniejszyć ile możności z pomocą możliwych administracyjnych zarządzeń.

Jak roku zeszłego tak i teraz wydatki na administrację Bośni i Hercegowiny będą pokryte wyłącznie z cłowych dochodów tychże krajów.

Wzięto pod rozwagę i tego także roku dalsze zmniejszenie kredytu na utrzymanie wojska w Bośni i Hercegowinie.

Jestem przekonany, że do roztrząśnienia dostarczonych panom przedłożeń zabieracie się ze znaną wyrozumiałością i patryotycznym zapałem.

Życzę pracy waszej pomyślnego skutku i witam was serdecznie!

Wiedeń, 29 października. (Tel. pryw.) Najj. Pan udaje się w poniedziałek napowrót do Gödöllö, skąd powróci dopiero po zamknięciu sesji delegacyjnej.

Wiedeń, 29 października. (Tel. pryw.) Najj. Pan przyjmował wczoraj hr. Taaffe'go na osobnym dłuższym posłuchaniu.

Grac, 29 października. Szereg uroczystości, urządzanych z okazji pobytu Najdostojniejszego Cesarzewiczostwa, zakończył się wczoraj wspaniałym, przez miasto urządzonym ballem, na którym Najdostojniejsi Arcyksięstwo zabawili godzinę. Podczas odjazdu wznoszono z zapałem okrzyki na cześć Najdost. Cesarzewiczostwa. Na dworcu zgromadzili się dostojnicy i szlachta, a burmistrz w przemowie złożył Najdost. Arcyksięstwu podziękowanie za wysoki zaszczyt, na co Najdostojniejszy Następca Tronu odpowiedział podziękowaniem za nadzwyczajne serdeczne, prawdziwie austriackie przyjęcie. Tyśiączne okrzyki towarzyszyły odjazdowi Najdostojniejszych Gości. Najdost. Cesarzewicz ofiarował 1000 zł. na cele dobroczynne.

Wiedeń, 29 października. (Tel. pryw.) Najd. Cesarzewiczostwo wróciło wczoraj wieczorem do Laksenburga.

Wiedeń, 29 października. (Tel. pryw.) Fremdenblatt donosi, że wiadomo

mość o koncentracji wojska rosyjskiego na granicy austriackiej pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Wiedeń, 29 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, przyjęła Izba rezolucję dep. Hohenlohe'go w sprawie zarządzeń w obec grożącej nędzy w Gorycyi, — dalej niedozwoliła na sądowe ściganie dep. Stoehr'a za przekroczenie przeciw zarządzeniom nakazowi wkładania psom kagańców, — odstąpiła Rządowi do możliwie największego uwzględnienia petycję gminy Marschendorf, w Czechach, o odpiśnięcie zaliczki państwowej w kwocie 23.000 zł.; poczem przeszła do dalszych rozpraw nad zmianami, poczynionymi przez Izbę w projekcie ustawy o zabezpieczeniu robotników. Komisja większości proponuje, aby §. 42 do 48 zatrzymać w pierwotnym brzmieniu a resztę zmian przyjąć, zaś mniejszość oświadcza się za przyjęciem wszystkich proponowanych przez Izbę panów zmian. Dep. Czajkowski wnosi do §. 3 (roboty rolne i leśne), aby go zatrzymać w pierwotnym brzmieniu. Radca dworu, Steinbach, przemawia za przyjęciem ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów, dlatego, aby wejścia w życie ustawy dłużej nie przewlekać.

Deputowany Grocholski popiera wniosek dep. Czajkowskiego, według którego zabezpieczenie na wypadek choroby robotników rolnych i lasowych należałoby do kompetencji władz krajowych.

Po przemowach dep. Neuwirtha, Czajkowskiego i Bärenreuthera, który oświadcza, że wniosek Czajkowskiego jest tylko środkiem przewleknięcia sprawy, przyjęła Izba w głosowaniu imiennem ustęp §. 3 i tym sposobem uznawa kompetencje Sejmów krajowych w sprawie zabezpieczenia robotników rolnych i leśnych. Za alineą głosowali Polacy, Staro- i Młodo-Czesi, Rusini, klub Hohenwartha, klub Liechtensteina i klub Trydentyński. §. 8, 13, 14, 17, 18, 34 i 37 uchwalono bez rozpraw w brzmieniu, proponowanem przez Izbę panów. Do §. 42—49 (Kasy chorych) wnosi dep. Biliński imieniem komisji większości, aby paragrafy te pozostały w pierwotnym brzmieniu. Dep. Bärenreuther imieniem mniejszości przemawia za brzmieniem, proponowanem przez Izbę panów. Izba uchwała zatrzymać te paragrafy w brzmieniu pierwotnym. §. 64, 65, 76, 77 uchwała Izba w brzmieniu proponowanem przez Izbę panów, poczem

uchwała całą ustawę w czytaniu trzecim. Dep. Pattai wnosi o zaprowadzenie podatku od giełd towarowych. Deputowani Lažansky, Kronawetter i Lueger, wnoszą o zmianę porządku rozpraw, ze względu na traktowanie interpelacji. Do trybunału stanu wybranym został dr. Tomasz Czerny (z Pragi). Mniejszość głosowała na dep. Schmeykalem. Deputowany Vergani interpeluje Rząd w sprawie wydania ścisłej pragmatyki służbowej. Deputowany Lažansky wnosi interpelację w sprawie rozporządzenia pocztowej dyrekcyi w Pradze, które nakazuje urzędnikom pocztowym w Bodenbachu używać języka niemieckiego także i w życiu prywatnem. (Wesołość). Prezydent Izby przyręka wniosek Hallwicha, o zaprowadzenie szkoły przemysłowej, postawił na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, oświadcza, że o dniu najbliższego posiedzenia zawiadomi pisemnie i życzy członkom Izby przyjemnych świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Sofia, 29 października. Rząd polecił Klementowi za pośrednictwem exarchy konstantynopolitańskiego, aby powrócił do dycezyi tirnowskiej.

Sofia, 29 października. Uwięziony w Warnie Czarnogórzec zeznał, że został przez komitet panslawistyczny w Odessie wysłany celem zorganizowania zamachu na księcia, Stambułowa i Naczewicza. Otrzymał miał za to 5000 napoleonów i posadę w Rosyji. Zamach miał być wykonany w dniu otwarcia sobrania.

Emigranci bułgarscy na granicy serbskiej cofnęli się w głąb Serbii.

Sofia, 29 października. (Tel. pr.) Wczorajsze posiedzenie sobrania odbyło się w obecności 206 deputowanych. Portrety Aleksandra II i cara Aleksandra III, które wisiały dawniej w sali sobrania, zostały obecnie usunięte.

Berlin, 29 października. Reichs-Anzg. donosi, że cesarz Wilhelm skutkiem przeziębienia lekkiego musiał zaniechać podróży na polowanie do Hubertsstock.

Berlin, 29 października. (Tel. pr.) Nordd. All. Ztg. zamieszcza w rubryce „Przegląd polityczny“ artykuł z którego wynika, że podwyższenie cła zbożowego jest rzeczą postanowioną, skutkiem czego na giełdzie zbożowej podskoczyły ceny żyta i pszenicy.

Berlin, 29 października. (Tel. pryw.) Cesarz Wilhelm zajął

się i nie wyjedzie na polowanie, jak było projektowanem.

Dr. Makenzie wystosował list otwarty do profesora dr. Oertel w Monachium, w którym oświadcza, że stanowczy wyrok o chorobie następcy tronu będzie mógł wydać dopiero po upływie 6 miesięcy.

Paryż, 29 października. Grévy przyjmował wczoraj Rouviera i prezydentów Izby i Senatu.

Wilson przeniósł swą pracownię z Elysée do własnego domu.

Paryż, 29 października. Temps donosi, że Niemcy, Hiszpania i Rosya przyrzekły zgodzić się na konwencję w sprawie kanału Suezkiego.

Paryż, 29 października. Komisya budżetowa uchwaliła 9 głosami przeciw 5 głosom niżenie pozycyi budżetowej wyznań. Komisya w sprawie wniosku o ankietę postanowiła zapytać stawiającego wniosek, czy może dostarczyć nowych faktów i dowodów. Krążą pogłoski, że Grévy ustąpi, skoro Izba uchwali ankietę. Gabinet postanowił, celem zapobieżenia uchwaleniu ankiety, postawić kwestyę zaufania. Sytuacja wywołuje poważne obawy.

Londyn, 29 października. Wczoraj odbyły się ponowne zebrania robotnicze na Trafalgar-square. Wysłano deputację do ministerstwa robot publicznych, żądając natarczywie zatrudnienia. Odpowiedź ma dać ministerstwo w poniedziałek.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadestane.

Tania cena sprawiła dostęp dla wszystkich; te okoliczności zawiązują aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie swą wziętość dzisiaj jako środek domowy i leczniczy w zbroczeniach trawienia i odżywiania. Do nabycia po 70 centów za pudełko w aptekach, przeważnie zważać należy na podpis R. Brandta. 5082

Dr. Klemens Dębicki,

po powrocie z Iwonicza, ordynuje przy ulicy Kopernika L. 20, od 3—4. 7337

Advertisement for MATTONIEGO GIESSHÜBLER mineral water. Text includes: 'najobficiej alkaliczna woda mineralna SZCZAWIOWA napój orzeźwiający słodowy, skuteczny bardzo na kaszel i choroby sztywności i odżywania. Do nabycia po 70 centów za pudełko w aptekach, przeważnie zważać należy na podpis R. Brandta. 5082' and 'Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.'

Cennik lwów kielzby handlowej i przemysłowej. Lwów dnia 28 października 1887

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'waluta austr.'. Lists various goods like 'Akoya za sztukę', 'Banku kred. gal.', 'Listy dłużne', etc. with prices in Austrian florins.

Kurs giełdy wiedeńskiej. z dnia 27 października 1887

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje indem.', '3. Akcya', and '6. Lesy'. Lists various securities and commodities with their market prices.

placa żądaj

Table with columns for 'placa żądaj' and 'płaca żądaj'. Lists various goods like 'Tow. kol. żel. państw.', 'Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład', 'Banku austro-węgierskiego', etc. with prices.

placa żądaj

Table with columns for 'placa żądaj' and 'płaca żądaj'. Lists various goods like 'Losy miasta Krakowa', 'Pożyczka miasta Lublany', 'Fundacja szpitala Areyks. Rudolfa', etc. with prices.

Licytacje.

L. 4157. (7570 1—3)

Ck. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności w Reichenberg przeciw masie konkursowej Magnusa Peltza pto 285000 zł. z przynależnościami, rozpisana zostaje egzekucyjna sprzedaż dóbr Zakopane z przyległościami, w drodze publicznej licytacji. Sprzedaż ta odbędzie się w ck. sądzie obwodowym w Nowym Sączu w dwóch terminach licytacyjnych mianowicie w dniu 9 lutego i 15 marca 1888 o godzinie 10 rano pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot licytacji stanowią wpisane w księgi tabuli krajowej Dom. 364 pag. 415, własność Magnusa Peltza stanowiące i na tegoż imię zapisane, obecnie do masy konkursowej tegoż należące dobra tabularne Zakopane czyli Kościelisko wraz z przyległościami Bukowina, Brzegi, Białka, Dembno, Stare Bystre, Międzyezerwone, Olsza, Ratulów, Ząbsuche, nadto z przyległościami Geon, Gronków, Leśnica i Maruszyna zaindebentowanych w księgach hipotecznych tutejszego sądu na rzecz Magnusa Peltza, wedle wykazów hipotecznych l. 570 562, 504, 542, ze wszystkimi do tych dóbr należąciami gruntami, zabudowaniami, zakładami fabrycznymi, fabrykami, młynami, parkami dominikalnymi i uprawnieniami, ogólnie ze wszystkimi przynależnościami w miarę posiadania przysługującego egzekutowi, tudzież odnośnie do stanu hipotecznego i operatu detaksacji.

2. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość oznaczoną sądowno oszacowaniem w kwocie 380221 zł. 61 ct. wa.

3. Przy pierwszym terminie licytacyjnym zostaną powyższe dobra sprzedane tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, zaś przy drugim terminie mogą być takowe sprzedane także poniżej ceny szacunkowej.

4. Każdy chęć kupna mający ma przed rozpoczęciem aktu licytacji złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadium w kwocie 40000 zł. wa. w gotówce lub też w papierach państwowych, w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo gal. akcyjnego banku hipotecznego, albo też w galicyjskich obligacjach indemnizacyjnych, licząc takowe według ostatniego kursu notowanego w urzędowej Gazecie lwowskiej, albo wreszcie w książeczkach wkładowych którejkolwiek z kas oszczędności w krajach reprezentowanych w radzie państwa. Wadium nabywcy uważanem będzie jako zadatek i zatrzymanam zostanie w depozycie sądowym, inni licytanci zaś odbiorą swe wadya zaraz po zamknięciu aktu licytacji za potwierdzeniem odbioru na protokole licytacyjnym.

5. Nabywca obowiązany jest w przeciągu dni 30 po doręczeniu uchwały sądowej akt licytacji prawomocnie zatwierdzającą wykonać przed sądem, że zaspokoił bezpośrednio wszelkie zaległe podatki, tudzież należności które z mocy ustawy mają pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznymi, tudzież wykazać, że spłaci pretensję egzekwującą kasy oszczędności wraz z wszelkimi przynależnościami w miarę i o ile ona ceną kupną pokryta jest, albo że się z egzekwującą kasą oszczędności po uprzednim zapłaceniu zaległości w kapitale, procentach i ubocznych należnościach ułożył względem dalszego pozostawienia swej pretensji przy hipotece nabytych dóbr.

Suma zapłaconych podatków i należności, tudzież pretensji kasy oszczędności względnie nadal pozostawionej przez kasę oszczędności przy hipotece pretensji, uważana będzie za spłaconą na karb ceny kupna i z takowej potrąconą zostanie.

6. Resztę ceny kupna pozostałą po odliczeniu zapłat według ustępu 5 poczynionych, winien nabywca w przeciągu 30 dni po doręczeniu uchwały sądowej, porządek co do wypłaty wierzycieli prawomocnie ustanawiającej, złożyć do depozytu ck. sądu obwodowego w Nowym Sączu lub uiścić wprost do rąk wierzycieli hipotecznych według postanowienia tejże uchwały. W tymże samym czasie obowiązany jest nabywca od dnia odebrania fizycznego posiadania aż do czasu rzeczywistej zapłaty, opłacać 6 procent odsetki od zalegającej u niego ceny kupna na rzecz masy egzekucyjnej. Wadium złożone w gotówce, może być wliczonym w ostatnią spłatę.

7. Wolno nabywcy porozumieć się względem zapłaty reszty ceny kupna lub względem pozostawienia pretensji przy hipotece nabytych dóbr z wierzycielami hipotecznymi ceną kupną pokrytymi, w takim razie atoli obowiązany jest nabywca najdalej w dniach 14 od terminu zapłaty ustanowionego w ustępie 6 wykazać się przed sądem i przedłożyć zawarte z wierzycielami hipotecznymi w formie pisemnej układy. Gdyby który z wierzycieli nie chciał

przed terminem ustawić lub umową oznaczonym przyjąć zapłatę, nabywca będzie obowiązany takową w miarę i na rachunek ceny kupna zapłaty przyjąć i w terminie uiścić.

8. Nabywca obowiązany jest podać sądowi natychmiast po ukończeniu licytacji miejsce swego zamieszkania, a gdyby w miejscu siedziby sądu nie miał swojego zamieszkania stałego, obowiązany jest ustanowić do przyjmowania wręczeń i do odbioru pism i uchwał sądowych, autoryzowanego zastępcę prawnego w miejscu siedziby sądu licytację przeprowadzającego zamieszkałego, gdyż inaczej wszelkie uchwały dla nabywcy przeznaczone, w gmaczu sądowym afigowane zostaną, ze skutkiem doręczenia takowych do rąk własnych.

9. Począwszy od dnia licytacji obowiązany jest nabywca ponosić wszelkie podatki rządowe, krajowe i gminne, jak również wszelkie inne z posiadaniem nabytych dóbr połączone ciężary, tak samo już od dnia licytacji, należące będą do nabywcy wszelkie dochody z nabytych dóbr i dlatego przysługuje nabywcy prawo i może jeszcze przed upływem terminu w ustępie 5 niniejszych warunków określonego, a nawet zaraz po zamknięciu aktu licytacji złożyć jedną trzecią część ceny kupna w gotówce bez wliczenia w takową zdeponowanego wadium do depozytu sądowego, albo wykazać się przed sądem, że spłacił wszelkie zaległe podatki i należności, które z mocy ustawy mają pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznymi, tudzież wykazać, że dalej pretensję egzekwującą kasy oszczędności z wszelkimi przynależnościami w miarę i o ile ceną kupną jest pokryta, w zupełności zapłacił, albo że się z tą kasą po uprzednim zapłaceniu zaległości w kapitale, procentach i przynależnościach ułożył względem dalszego pozostawienia pretensji przy hipotece nabytych dóbr i żądać natychmiastowego oddania i wprowadzenia w posiadanie nabytych dóbr na własny koszt i niebezpieczeństwo.

Przy tem zauważa się, że suma zapłaconych podatków i należności, tudzież pretensji kasy oszczędności względnie pozostawionej przez kasę oszczędności przy hipotece nabytych dóbr za spłaconą na karb ceny kupna uważaną i z takowej potrąconą zostanie.

Gdyby atoli nabywca nie skorzystał z uprawnienia żądania natychmiastowego oddania i wprowadzenia w posiadanie nabytych dóbr, natenczas po wykazaniu, że warunku 5 dopełnił, oddane mu zostaną za zgłoszeniem nabyte dobra we fizyczne posiadanie na własny jego koszt; gdyby atoli o fizyczne oddanie się nie zgłaszał, natenczas dzień wykazania dopełnienia warunku 5, za dzień oddania uważany będzie.

10. Skoro nabywca dopełni wszystkie warunki licytacyjne i z tego przed sądem się wykaże, otrzyma od sądu dekret własności na zasadzie którego może żądać intabulowania go za właściciela nabytych dóbr.

Równocześnie zostaną wszystkie ciężary hipoteczne, o ile one wskutek zaspokojenia z wierzycielami porozumienia przy hipotece nabytych dóbr nadal wystawione nie będą ze stanu biernego nabytych dóbr wykreślone i na cenę kupna przeniesione. Po zupełnym wypełnieniu warunków licytacyjnych, zwróconem będzie nabywcy wadium z depozytu sądowego, jeżeli takowe nie było wliczonym w myśl ustępu 6 do ceny kupna.

11. Dobra na licytację wystawione, sprzedane zostaną ryczałtowo bez poręczenia i ewikeji, tudzież bez obowiązku do wynagrodzenia za zniesione lub wykupione świadczenia urbarialne i inne daniny. Nabywca tylko do tego nabył prawa, co w operacie detaksacji opisaniem i jako przynależność dóbr tabularnych oszacowanem zostało. Nabywca obowiązany jest należność od przeniesienia majątku, dalej wszelkie w jego interesie i na jego rzecz spowodowane czynności urzędowe jak niemniej kosztą połączone z wniesieniem podać odnośnych do sądu ponosić z własnych funduszy bez regresu do masy egzekucyjnej i bez wliczenia w cenę kupna.

12. Następujące ciężary mianowicie:

1). intabulowany pod dniem 1 grudnia 1886 do l. 30999 wedle Dom. 113 pag. 202 obowiązkiem do dostarczenia dziesięciny drzewa opałowego i budulcowego, meszne, tudzież do świadczeń w pieniądzu lub naturze, które dotąd z tych dóbr poddany, księżom, szkołom albo klasztorom świadczone, dalej prawa patronatu z wszelkimi prawami i obowiązkami, 2) intabulowany pod dniem 2 października 1839 l. 30558 dom. 364 pag. 200 obowiązkiem do utrzymania wybudowanego w Zakopanem kościoła i zabudowań kościelnych do zapłacenia rocznie po 60 zł. mk. proboszczowi, tudzież innych danin na rzecz kościoła i proboszcza w Zakopanem, obowiązany jest nabywca przyjąć bez potrącenia z ceny kupna.

13. Wszystkie warunki licytacyjne uważane są jako esencyonalne. Jeżeli nabywca choćby tylko jednego z niniejszych warunków weale lub niezupełnie, albo niepunktualnie w określonym terminie wypełnił, natenczas przepada złożone przezeń wadium na rzecz wierzycieli hipotecznych i zużytem będzie na zaspokojenie ich pretensji w miarę porządku hipotecznego.

Dobra niepunktualnemu, względnie wiarołomnemu nabywcy sprzedane, zostaną nadto na żądanie któregokolwiek z wierzycieli hipotecznych w drodze relicytacji przy jednym tylko terminie i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane, a nabywca wiarołomny czyli niepunktualny, odpowiedzialny jest za wszelkie ztąd powstałe koszty i niebezpieczeństwo, jakoteż za ewentualną różnicę w cenie kupna, tudzież za wszelką wskutek niedopełnienia warunków licytacyjnych powstałą dalszą szkodę swoim ruchomym i nieruchomym majątkiem, a również nie będzie miał prawa do wliczenia wadium lub do żądania ewentualnej nadwyżki w cenie kupna.

Jeżeli nabywca niepunktualny czyli wiarołomny już był wprowadzony w posiadanie nabytych dóbr, zarządzeniem i przeprowadzeniem będzie na proste żądanie któregokolwiek z wierzycieli hipotecznych przez komisję sądową i bez względu na założony środek prawny, który nie będzie miał mocy wstrzymującej, wyrugowanie nabywcy z posiadania nabytych dóbr, a odebrane jemu dobra oddane będą aż do dalszego sądowego zarządzenia proponowanemu przez prosiącego sekwestrowi w zarząd i administrację, a nabywcy nie będzie przysługiwało prawo wniesienia zarzutów od osoby w taki sposób proponowanego sekwestra.

14. Wyciągi hipoteczne, tudzież operat detaksacji przejrane być mogą w registraturze c. k. sądu obwodowego; o zaległych podatkach, daninach, należnościach, mogą chęć kupna mający przekonać się w ck. urzędzie podatkowym w Nowym Targu.

O rozpisaniu powyższej licytacji zawiadomiono się wszystkie strony interesowane do własnych rąk, zaś dla wierzycieli zagranicą mieszkających, tudzież dla tych, którzyby po dniu 12 stycznia 1887, jako dniu wystawienia wyciągów hipotecznych, prawa hipoteczne nabyli, lub którymi uchwała niniejsza z jakiegobądź powodu nie mogła być doręczona, ustanawia się kuratora w osobie p. adwokata dra Janczury w Nowym Sączu, z substytucją p. adw. dra Wąsikiewicza.

Ck. sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 1 października 1887.

L. 11843. (7636 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 3329 zł. 22 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 29 listopada i dnia 27 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. 96 w Tarnowie, na Zawału położonej, dłużników Mojżesza i Aschera Ozyasza Perlsztainów własnej.

Cena wywołania 11028 zł. 30 ct.
Wadium 1100 zł. wa.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie dnia 6 października 1887.

L. 1948. (7655 1—3)

W dniu 3 listopada, 15 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888, odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem rozwijania wspólnej własności realności pod l. top. 512 w Zarzeczcu i w celu uzyskania na rzecz banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie, kosztów sądowych 19 zł. 44 ct. i egzekucyjnych w kwotach 76 zł. 50 ct., 9 zł. 51 ct. przymusowa publiczna sprzedaż ciała tabularne stanowiącej, Bronisława hr. Lasockiego i współników własnej, realności pod l. top. 512 położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także i poniżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 10.217 zł. 15 ct. wa.

Zakład zaś 1021 zł. wa.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny tudzież akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Sołotwina dnia 14 kwietnia 1887.

L. 28780. (7647 1—3)

Ck. sąd del. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 240 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 29 listopada 1887 i 23 grudnia 1887

o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 252 gm. kat. Zwierzyniec i pod lwh. p. 135 gm. kat. Zwierzyniec, Andrzeja Zarzyckiego własnych.

Cena wywołania 72.857 zł.
Wadium 7286 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Chmurski w Krakowie.
Kraków 18 września 1887.

Ck. sąd deleg. miejski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Maurycego Silbersteina, iż celem zaspokojenia należności Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 240 zł. z pn., dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lwh. p. 135 gm. kat. Zwierzyniec i pod lwh. 252 gm. kat. Zwierzyniec, Andrzeja Zarzyckiego własnych.

Celem obrony praw Maurycego Silbersteina ustanowiony został kurator w osobie adw. dra Wilhelma Dadlera.
Kraków 18 września 1887

L. 26475. (7621 2—3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu ugodynym tarnowskim na czas od 1go stycznia 1888 do 31 grudnia 1888 lub z milczącym przedłużeniem na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na lat trzy, podaje się do wiadomości:

1. Okręg ugodyny tarnowski składa się z 54 miejscowości;
2. Jako roczną cenę ugodyną ustanawia się kwotę 1325 zł. aw;
3. Pertraktacja celem zawarcia ugody odbędzie się dnia 22 listopada 1887. o godzinie 10 rano w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie.

Na terminie tym winna się stawić większość przedsiębiorców, opłacających podatek od wina, w okręgu ugodynym tarnowskim zamieszkałych, osobiście lub przez pełnomocników, którzy się winni wykazać legalizowanym pełnomocnictwem.

Również wolno podawać każdemu pisemne oferty, jednakże tylko po dzień 8go listopada 1887, godziny 12 w południe do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie, z tem wyraźnym zastrzeżeniem, iż roczna cena, ofiarowana w ofercie za pobór rzeczzonego podatku winna być wyższą najmniej o 10 - pre. od powyższej ceny ugodynej, nadto ma być do oferty dołączone 10 procentowe wadium.

Resztę warunków przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
Tarnów, dnia 25 października 1887.

L. 5940. (7597 2—3)

C. k. sąd powiat. w Żywcu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Jureczki w kwocie 460 zł., odbędzie się w budynku sądowym w Żywcu w dniu 23 listopada i 21 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod nk. 289 w Jeleśni położonej, wyk. hip. l. 398 ks. gr. gminy katastralnej Jeleśnia objętej, dłużnika Michała Janika z Jeleśni własnej.

Cenę wywołania ustanowiono na 221 zł. 73 ct. wa.

Wadium wynosi 23 zł., które chęć kupna mający w gotówce, lub w papierach publicznych do rąk komisji sądowej złożyć winni.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.
Żywiec, dnia 27 września 1887.

L. 7291. (7220 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia należności w kwotach i złr. 47 ct. 44 ct. 8 zł. 40 ct. 8 zł. 36 1/2 ct. 17 zł. 85 ct. 8 zł. 6 ct. aw. zpn. funduszowi indemnizacyjnemu się należących odbędzie się w sądzie tut. w dniach 23 stycznia 1888 19 lutego 1888 każdym razem o 10 godz. rano przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego pod lk. 99 w Tyśmienicy położonego po nieobjętych mas spadkowych po Zudyku Stepper i po Feibichu Stepper należącego ciała tabularnego niestanowiącego z tem że ten plac na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie też po niżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 30 zł.
Wadium 3 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zastawniczego opisanie i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, 22 lipca 1887.

L. 2463. (7603 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Kościowi Steciowi o zapłatę 13 rat po 18 zł. a. w. z pn., przedsięwzięcie przymusową sprzedaż realności ciał tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 397 ks. grnt. gminy katastralnej Wiśniowczyk objętej dłużnika Kościa Stecia własnej, w Wiśniowczyku pod l. k. 272 położonej, w dniu 29 października, 26 listopada i 20go grudnia 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł. aw.
Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.
Wiśniowczyk, dnia 8 lipca 1887.

L. 13201. (7600 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza rozpisana na dzień 14 listopada i 19 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą publiczną sprzedaż majątności wyk. hip. 518 Krystynopol dłużniczej masy spadkowej Antoniego Rosońskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 415 zł. 44 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 475 zł.

Wadyum 47 zł. 47 ct. 50 ct.
W pierwszym terminie nabyć można tę majątność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, dnia 26 września 1887.

L. 349. (7601 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 109 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości, wykazem hipotecznym l. 142 gminy Rusów objętej, do masy leżącej ś. p. Wasyla Lazarenki, a względnie do tegoż spadkobierców należącej.

Cena wywołania 2440 zł. aw.
Wadyum 244 zł. aw.

Licytacja ta odbędzie się dnia 16go listopada, 19 grudnia 1887 i 19go stycznia 1888, o godzinie 10tej rano z tem, że na dwóch pierwszych terminach, tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia przez kuratora adw. dra Schäfera w Sniatynie.

C. k. sąd powiatowy.
Sniatyn, dnia 26 stycznia 1887.

L. 5511. (7602 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycielności Ignacego Jarmoly w kwocie 5 zł. a. w. z pn., przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu tutejszo sądowym w dniu 21 listopada i dnia 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną przymusową sprzedaż 1/4 części realności pod nr. kons. 41 w Rzeczyce położonej według

L. 23440. (7587 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych, poniżej podanych na rok 1888 z mileżcem przedłużeniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1889 i 1890, lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat, to jest na czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekeyi skarbowej w Brodach dnia 16 listopada 1887 powtórna publiczna licytacja za pomocą ustnych i pisemnych podaży na podstawie warunków licytacyjnych, podanych w tutejszem rozporządzeniu z dnia 17 września 1887 l. 20646.

Blizsze warunki licytacyjne można przegladnąć w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekeyi skarbu lub w Nadzorach c. k. Straży skarbowej Brodzkiego okręgu skarbowego.

księgi głównej gminy kat. Rzeczyce l. wyk. hipot. 218, Stefana Pirozka własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 62 zł. 40 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli u tanowiony Stefan Koleszko, naczelnik gminy z Rzeczyce.

Wyciąg z ksiąg gruntowych, akt oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze tutejszo sądowej.

Uhnów, 29 sierpnia 1887.

L. 11817. (7599 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Ozyaszowi Rubin od Franka Szandrowskiego z hipoteki realności wyk. hip. 41 ks. gr. gminy Rukomysz objętej, kwoty 32 zlr. 92 ct. aw. z pn., rozpisana została przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 41 ks. gr. gminy Rukomysz objętej, Franka Szandrowskiego własnej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy: pierwszy na dzień 18 listopada 1887, drugi na dzień 16 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądowych, i na pierwszym terminie sprzedana będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania, zaś na drugim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź najwyżej ofiarowaną kwotę.

Cena wywołania wynosi 390 zlr. aw., wadyum 39 zł.

Blizsze warunki licytacji przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego, t. j. po dniu 14 sierpnia 1887 prawo hipoteki na rzeczona realność nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji dla jakiegokolwiek przyczyny weale, albo w czasie należytych doręczoną nie została, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dra Reissa w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 23 września 1887.

L. 10700 (7571 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego a to kwoty 115 zlr. z 6% odsetkami od dnia 19 stycznia 1886 bieżącymi i 1% prowizją w kwocie 1 zlr. 15 ct. i kwoty 115 zlr. z 6% odsetkami od 19 lipca 1886 bieżącymi i 1% prowizją w kwocie 1 zlr. 15 ct. kosztów sądowych w kwocie 34 zlr. 62 ct. i egzekucyjnych w kwocie 18 zlr. 77 ct. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Przemyślu położonej wedle Dom. V pag. 360 n. 14 haer. Salamona Malawera i Racheli Dornbusch własnej, w jednym terminie na dniu 1 grudnia 1887 o godzinie 10 rano w biurze sądowym nr. 3.

Cenę wywołania stanowi kwota 5000 zlr.
Wadyum 250 zlr.

Realność ta na powyższym terminie niżej ceny wywołania, a nawet za jakąkolwiek bądź cenę sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 21 grudnia 1886 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora p. adw. dr. Tarnawskiego.

Przemysl, 14 września 1887.

L. 3052 (7629 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 21 listopada, 20 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1888 nawet poniżej takiej licytacja realności l. 103 według wykazu hipotecznego 511 księgi gruntowej Wojniłów, Lipy Weissbrauna własnej, na rzecz ek. urz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 6 rat po 31 zł. 58 ct. i reszty kapitału 551 zł. 62 ct., 56 zł. 89 ct.

Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza ek. notaryusza w Wojniłowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 20 stycznia 1888 o godzinie 4 popołudniu.

Wojniłów 24 czerwca 1887.

L. 2863 (7630 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 21 listopada i 20 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1888 nawet poniżej takiej, licytacja realności l. 37 według wykazu hipotecznego Nr 92 księgi gruntowej, Dubowica Iwana, Michała, Maryi i Ołeny Pryjmicz własnej, na rzecz ek. uprzyw. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego, w likwidacji we Lwowie pto 22 rat pożyczkowych po 12 zł. z pn.

Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza ek. notaryusza w Wojniłowie.

W razie nieudałej sprzedaży w powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 20 stycznia 1888 o godzinie 4tej popołudniu.

Wojniłów 15 czerwca 1887.

L. 29136 (7632 2—3)

W celu ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Kozowej w Brzeżańskim starostwie, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 16 listopada 1887. Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił za czas od 1 stycznia 1886 do końca grudnia 1886 roku:

w tytoniu 25126 zł. 88 ct.
w znaczkach stemplowych i blankietach weks. 3895 zł.

razem 29021 zł. 88 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 100 zł. mają być wniesione najpóźniej do 15 listopada 1887 do 2 godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekeyi Skarbu w Tarnopolu. Koperta zawierająca pisemną ofertę zaopatrzoną być winna na zewnątrz w napis: oferta na hurtownię tytoniu i stemplów w Kozowej odnośnie do ogłoszenia z 19 października 1887 do l. 29136.

Blizsze warunki konkurencyi mogą być przojrzane w ek. powiatowej Dyrekeyi Skarbu w Tarnopolu.

Ck. powiatowa Dyrekeya Skarbu.
Tarnopol 19 października 1887.

L. 20253 (7624 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na rzecz Estery Dawid przymusowa sprzedaż realności pod lk. 45 w Drohobyczu na przedmieściu Zwaryckiem położonej, ciał tabularnego nie stanowiącej, Józefa Wolańskiego własnej, w dniach 14 listopada i 12 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up..

Zakład wynosi 74 zł. wa.
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dra Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz dnia 13 września 1887.

L. 3429. (7628 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 listopada i 23 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 stycznia 1888 nawet poniżej takiej licytacja realności l. 48 według

wykazu hipotecznego nr. 66, 76, 239, Michała Kruka, Maryi Kablak i Nastki Tupiak własnej, na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 6 rat po 9 zł. 75 ct. 7 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 200 zł., 100 zł. 100 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza, c. k. notaryusza z Wojniłowa.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 25 stycznia 1888, o godzinie 4 po południu.

Wojniłów, 22 lipca 1887.

L. 9482. (7626 2—3)

Dnia 29 listopada 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Krynicy, w powiecie starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipotecznym 291 księgi gruntowej dla Krynicy, na zaspokojenie wierzycielności Deobalda Bechtoso przeciw Mikolajowi i Katarzynie Thomassan w kwocie 110 zł.

Cena wywołania 340 zł.
Wadyum 34 zł.

Realność ta zostanie na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Blizsze warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmidt w Medenicach.

Z c. k. sądu powiatowego.
Medenice, dnia 30 grudnia 1886.

Zl. 881. (7563 2—3)

U n d m a c h u n g
über die Habern-Abnahme pro 1888.

Montag, den 7. November 1887. Vormittags 10 Uhr wird im Amtssocale des k. k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg (Stryjer Gasse Nr. 27) eine Offert Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme der bei den Mil. Verpflegs- und Betten-Magazinen des Territorial-Bereiches des 11 Korps, dann beim k. k. Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg im Jahre 1888 sich anammelnden Bettensorten und Säcke Abfälle, Badleinwand- und Badstüde (weiße, graue und wollene) Habern, abgehalten werden.

Die Offerte können entweder mündlich oder schriftlich zu dem oben angeführten Termine eingebracht werden und haben auf den Preis per 100 flg jeder Haberngattung zu lauten. Die schriftlichen Offerte müssen mit 50 fr. Stempel und dem festgesetzten Badium versehen sein. Die mündlichen Offerenten haben einen Urkundestempel per 1 fl., dann das Badium beizubringen. Offerenten, welche nicht aktuelle Contrahenten sind, haben ein gehörig ausgestelltes Soliditäts Leistungsfähigkeits Zeugnis beizubringen.

Nachtrags Offerte überhaupt, dann Anbote, welche den Licitationsbedingungen nicht entsprechen werden berücksichtigt. Die Offerten haben ausdrücklich zu erklären ob sie auch auf die Abnahme der Habern aus anderen Korps-Kommando Bezirken, zu welchen Preisen und loco welchen Depôts reflektieren.

Badium beträgt für große weiße Habern 150 prc., graue große 75 prc., wollene große 150 prc., für kleine Habern mit je 50 prc. jeder Gattung. Die zu erlegenden Caution beträgt 10 prc. des voraussichtlichen Werthbetrages.

Nähere Bedingungen können beim k. k. Mil. Betten-Magazine in Lemberg in den Amtsstunden erfragt werden.

Lemberg, am 15. October 1887.
k. k. Mil. Betten-Magazin.

Zl. 8225. (7379 3—3)

A u s z u g
aus der Kundmachung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums zu Abtheilung 13 ad Nr. 1745 vom 1887.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den theilweisen Bedarf der zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gebörenden Gegenstände und sonstigen Erfordernisse pro 1888 im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen.

Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweis-Documente über das Badium haben unmittelbar und längstens bis 1. Dezember 1887, zwölf Uhr Mittags im Einreichungs-Protocolle des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums einzulangen.

Die vollinhaltliche auf das erwähnte Geschäft bezughabende Kundmachung, sowie das Verzeichnis der zu liefernden Gegenstände wurden in der Nummer 240 vom 21. October 1887, dieses Blattes verlaublicht.

Kraufau, am 17. October 1887.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Klasa taryf	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od				Wadyum od		Licytacja odbędzie się od 9tej z rana do 3giej po poł.	Uwaga
			mięsa	wina	mięsa	wina	mięsa	wina		
			zlr.	ct.	zlr.	ct.	zlr.	ct.		
1	Brody	I III	171	26	—	—	1713	—		
2	Założce	III	2313	—	—	—	232	—	dnia 16 listopada 1887.	
3	Krystynopol	"	1596	—	72	24	160	8		
4	Waręż	"	1121	13	—	—	113	—		

C. k. powiatowa Dyrekeya skarbu.
Brody, dnia 20 października 1887.

Bl. 1877. (7468 3—3)

Am 9ten November 1887 um 10. Uhr Vormittags wird bei der Direktion des f. l. Staatsgefüttes in Rabauß eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 4080 q Hafer mit der Minimal-Sektoliter-Quantität von 43 kg abgehalten werden.

Der zu liefernde Hafer muß von magazinsmäßiger Reinheit, vollkommen gesund, dann ganz trocken sein, und das obangegebene Minimal-Quantitätsgewicht enthalten.

Die Ersteher sind verpflichtet das erstandene Haferquantum, sei es im Ganzen oder in Theilpartien dieser Lieferung, zuverlässlich in den Monaten vom 1ten Jänner bis Ende April 1888 zu je dem vierten Theil entweder an die Soco Hauptpfeicher, oder aber an die Schüttböden zu Alfratau und Woytinnell und in die Abtheilung zu Wladika, nach dem Bedarfe der Anstalt zünftlich abzugeben.

Unternehmer werden eingeladen ihre mit einer zu überschreibenden 50 fr. Stempelmarke versehenen Offerte entweder auf das ganze ausgedrückte Haferquantum, oder aber auf bloß einen Theil desselben, welcher jedoch nicht unter 400 metr. Benthern sein darf, zu der befestigtesten Stunde hieramts versiegelt zu überreichen.

Jedes Offert hat die zu liefernde Hafermenge, den angebotenen Lieferungspreis per Einen metrischen Benthern in Biffen und Buchstaben aufgeschriebenen mit dem ausdrücklichen Beisatz zu enthalten, daß dem Offerenten die Offertverhandlungsbedingungen vollkommen bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht, wobei zugleich zu erklären kommt, daß Offerent sich auch verpflichtet, eine etwa geringere Hafermenge als die zur Lieferung angebotene nach dem Beschlusse der Verhandlungskommission gegen der offerirten Lieferungspreis zur festgesetzten Abgabefrist übernehmen zu wollen.

Von dem entfallenden ganzen Vergütungsbetrag des zur Lieferung angebotenen Haferquantums kommt nach dem gemachten Preisangebot ein 10 pre. Badium im Baaren dem Offerte beizuschließen.

Die Offertverhandlungsbedingungen liegen zu Jedermanns Einsicht in der Direktions-Kanzlei auf.

f. l. Staatsgefütts Direktion.
Rabauß, am 19ten Oktober 1887.

Konkursa.

L. 3688 (7618 3—3)

Odnosnie do konkursu w nr. 245 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady lekarza przy Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami IX klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznem wyznaczeniem 14 metrów kubicznych twardego, 7 metrów kubiez. miękiego drzewa opałowego i 13 kilogramów świec stearynowych z dniem 20 listopada 1887 upływa.

Z c. k. Nadprokuratury Państwa
Lwów, dnia 22 października 1887.

L. 50810 (7609 2—3)

Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 60 złr. a. w. z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego utworzonej przez gminę byłego powiatu Radymieńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tego stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Prawo nadawania tego stypendyum, służy Wydziałowi krajowemu. Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półroczia szkolnego.

Szkołki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya, istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laskach, Duńkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sońnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 15 października 1887.

L. 50814 (7608 1—3)

Celem nadania stypendyj z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego po 115 zł. 50 ct a. w. ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej

metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendycei tej fundacyi winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiegokolwiek innej fundacyi.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. ks. Krakowskiem
we Lwowie, d. 15 października 1887.

L. 50806 (7610 1—3)

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Teodora Stanisława dw. im. Paprockiego, o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Rzeczony stypendyum przeznaczone jest dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju. Paprocy, a pomiędzy nimi krewni ś. p. fundatora mają pierwszeństwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż należą do rodziny ś. p. fundatora. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem we Lwowie, d. 15 października 1887.

L. 64724 (7663)

W celu nadania opróżnionego z początkiem roku szkolnego 1887/8 stypendyum z funduszu naukowego w kwocie 105 złr. przeznaczony dla młodzieży narodowości ruskiej oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym c. k. uniwersytetu rozpisuje się niniejszem konkurs do końca 1 listopada 1887.

Ubiegający się o to stypendyum mają przedłożyć swe podania w przeciągu terminu konkursowego za pośrednictwem właściwych grom profesorów do c. k. Namiestnictwa i dołączyć do tych podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo dojrzałości nakoniec dowód frekwencji i aplikacji co do nauk które obecnie na c. k. uniwersytecie odbywają.
Lwów, d. 22 października 1887.

L. 50805. (7611 2—3)

Celem nadania stypendyj z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktorji dw. im. z Świsterskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. w. a. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przede wszystkim dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktorji z Świderskich Laskowskiej jako też dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcała, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych której się poświęcają.

Jeżeliby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża, lub jeżeliby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakuujące, natędy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyj winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 16 października 1887.

L. 932 (7594 3—3)

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 27 września rb. p. l. 17912 ogłasza się niniejszem konkurs do 30 listopada rb, celem obsadzenia posady docenta dla wykładów ekonomii społecznej, tudzież prawa handlowego i wekslowego w tutejszej c. k. szkole Politechnicznej, za remuneracją w kwocie 1000 złr. w. a. rocznie.

Podania o tę posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta (curriculum vitae, świadectwa, prace naukowe i t. p.) jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektora w terminie wyżej wymienionym.

Rektorat c. k. szkoły Politechnicznej.
We Lwowie, dnia 24 października 1887.

L. 51949 (7589 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ks. Feliksa Pniewskiego o rocznych 100 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńca który: a) urodzony jest w mieście Gorlicach z rodziców narodowości polskiej, obrządku rzymsko-katolickiego ubogich obywateli miejskich gminy Gorlickiej, b) oddaje się naukom w publicznych szkołach średnich, ktoregokolwiek zawodu i odznacza się moralnością, pilnością jakoteż postępiami w naukach, nakoniec: c) wsparcia takiego rzeczywiście potrzebuje.

Pierwszeństwo będzie mieć uczeń, który ukończył szkołę początkową w Gorlicach wstępując do szkoły realnej lub handlowo-przemysłowej.

Nadane stypendyum pobiera stypendysta prawidłowo przez lat cztery, traci zaś takowe wcześniej jeżeli nauki w szkołach średnich ukończy lub gdy nieuczyni zadość wymaganiom obowiązującym stypendystów w ogóle.

Prawo nadania stypendyj służy ks. proboszczowi obrz. rzym. kat. w Gorlicach wspólnie z tamtejszym burmistrzem i starszym nauczycielem tamtejszej szkoły miejskiej.

Kandydaci winni wnieść odania za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły, w której nauki pobierają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwo ubóstwa i poświadczenie od zwierzchności gminy Gorlickiej, iż są synami tamtejszych obywateli miejskich.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. Ks. Krakowskiem
we Lwowie, d. 20 października 1887.

L. 51953. (7591 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Rudolfa o rocznych 125 zł. a. w. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów szkół realnych bez różnicy wyznania religijnego.

Pierwszeństwo mają synowie mieszkańców powiatu przemyskiego, jak tenże istniał w roku 1861, tudzież synowie tych ek. urzędników, którzy w czasie utworzenia fundacyi t. j. w r. 1861 zostawali na posadach urzędowych w powyższym powiecie.

Gdyby takich kandydatów nie było, natenczas otrzymać może stypendyum uczeń szkół realnych pochodzący z byłego obwodu przemyskiego.

Prawo nadawania stypendyum służy każdooczesnemu c. k. Namiestnikowi, a stypendysta może je pobierać aż do ukończenia szkół realnych.

Podania wniesione być winny na ręce Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i zawierają mając proz dowodów o pochodzeniu uprawniającem do uzyskania stypendyum, również metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 20 października 1887.

L. 51952. (7590 3—3)

W celu nadania jednego stypendyum z fundacyi p. n. stypendya chłopskie fundacyi księdza Szezęnego Skibińskiego, proboszcza Zarszyńskiego, które wynosi na teraz kwotę osmdziesięciu (80) zł. a. w. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to udzielone będzie przede wszystkim synom ubogich włościan, to jest chłopów, zamieszkałych na wsi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem, bez różnicy religii, obrządku i narodowości, uczęszczającym do publicznych szkół średnich lub wyższych z wyjątkiem szkół początkowych, tak zwanych normalnych. Jedynie w braku takich kandydatów mogą otrzymać niniejsze stypendyum synowie rzemieślników mieszkających na wsi, to jest: rzemieślników chłopskich, posiadających zresztą powyższe warunki.

Synowie szlachty, księży, urzędników rządowych lub prywatnych, mieszczan, rzemieślników nie mieszkających na wsi, przemysłowców, szynkarzy i karczmarzy wykluczeni są zupełnie od korzystania z niniejszej fundacyi.

Między kandydatami posiadającymi wedle powyższego równe prawa do ubiegania się o niniejsze stypendyum ma pierwszeństwo nabużoższy a względnie sierota.

Obdarzeni pobierają stypendyum aż do ukończenia nauk. Bezpłatne przyjęcie do zakładu edukacyjnego lub do seminarium, opuszczenie szkoły, zły postęp w naukach lub złe obyczaje, pociągają za sobą utratę stypendyum.

Prawo nadawania stypendyj w niniejszej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, zaświadczenia szkolne, a w szczególności także ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, a wreszcie poświadczenie przełożonego parafji, podpisane przez trzech członków gminy, że ojciec ubiegającego się o stypendyum ucznia jest obyczajnym, religijnym i że wódki i innych upajających trunków nigdy nie pija. Kandydaci osieroceni po ojcu winni w miejsce tego poświadczenia przedłożyć dowód śmierci ojca.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 20 października 1887.

L. 50811 (7607 3—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Anieli Sieleckiej o rocznych 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla ubogich uczniów pochodzących z rodziny Dzurdz - Sieleckich, która w roku 1837 mieszkała w Sieleu b. obwodu Samborskiego, i z której pochodził ojciec ś. p. fundatorki, a jeżeliby takich nie było, dla uczniów z rodziny Stryjewskich, z której pochodziła matka ś. p. fundatorki.

Stypendysta zatrzymuje stypendyum aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jednakowoż nie dłużej jak do rozpoczęcia 26 roku życia.

Prawo nadawania stypendyum służy c. k. Namiestnictwu.

Kandydaci winni wnieść swe podania za pośrednictwem zakładu, do którego nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwa szkolne, a wreszcie (o ile być może) dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16 października 1887.

L. 42785 (7631 1—3)

Celem nadania stypendyj z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana a Towarnickiego“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyj dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr. każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyj, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Drem. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata do stypendyum jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyj, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendycei powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 21 października 1887.

Doniesienia prywatne.

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajduje zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4687

Lekcje języka angielskiego

przez rutynowanego nauczyciela, posiadającego wypróbowaną przez siebie metodę przyswojenia uczniom łatwym sposobem poprawnej wymowy i gruntownej znajomości tego języka. Bliższe szczegóły co do warunków: w korekcie „Gazety Lwowskiej”, przy ulicy Czarnieckiego L. 12, codziennie, wyjąwszy niedzielę i święta, od godziny 9 rano do 3 po południu.

L. 2918/II (7640 1—3)
C. k. koleje państwowe.

Ogłoszenie.

Niniejszem ogłasza się konkurs na budowę gmachu administracyjnego dla Dyrekcji ruchu c. k. kolei państwowych w Krakowie.

Rozdawanie robót obliczonych na 200.000 złr. w. a. nastąpi w drodze ofert za cenę ryczałtową.

Bliższe warunki składania ofert, formularze na oferty: plany, kosztorysy, opisanie, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki budowy, oglądać można w biurze konserwacji c. k. Dyrekcji ruchu w Krakowie.

Odnosne oferty mają być wniesione najpóźniej do 10 go listopada 1887 o 12 godzinie w południe, do c. k. Dyrekcji ruchu w Krakowie

Wady wynosi 10.000 złr. w. a.

Zwraca się uwagę, iż przy oddaniu budowy mogą być jedynie tylko ci przedsiębiorcy uwzględnieni, którzy tak pod względem finansowym, jak pod względem uzdolnienia fachowego, w dostateczny sposób wykazać będą mogli iż im wykonanie powyższej budowy powierzone być może,

Wiedeń, w październiku 1887.
C. k. generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

L. 14585 (7547)
C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

Ogłoszenie.

W celu zapewnienia dostawy materiałów kruszczowych dla linii pod zarządem tutejszej Dyrekcji ruchu zostających, na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1888, rozpisyje się niniejszem rozprawa ofertowa.

Potrzebnymi są następujące materiały:

Antymon, rury ołowiane, blacha mosiężna, pakfongowa, alpakowa, cynkowa, plomby ołowiane, druty mosiężny i miedziany.

Dotyczące warunki dostawy, formularze, oferty, jakoteż wykaz w przeszłym roku potrzebowanych powyższych materiałów, można otrzymać u podpisanej Dyrekcji ruchu.

Termin do wniesienia należycie ostemplowanych ofert, którym podpisane ogólne i dotyczące szczególne warunki dostawy (również ostemplowane) mają być dołączone, przeznaczają się na dzień 15 listopada b. r. 12 godziny w południe.

Kraków, w październiku 1887.
C. k. Dyrekcja ruchu.

L. 17463/VI. 7658
C. k. uprz. kolej Arcyks. Albrechta.

Obwieszczenie.

Płatne dnia 1 listopada 1887 r. kupony priorytetów I. i II. emisji c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta, będą wyplacane od tego dnia, a mianowicie:

Kupon priorytetów w srebrze po 7 1/2 złr. w srebrze od sztuki.

Kupon priorytetów w złocie po 5 złr. w złocie, 12 3/4 franków, 10 marek.

Miejscami wypłaty są: w Wiedniu: c. k. uprz. ogólny austr. Zakład kredytowy ziemski dla kuponów od priorytetów I. i II. emisji i Wiedeński Bank związkowy dla kuponów priorytetów II. emisji,

w Berlinie: Bank niemiecki, w Frankfurcie nad Menem: Niemiecki Bank związkowy i dom bankowy Erlanger i synowie, w Monachium Bawarski Bank związkowy.

W miejscach płatniczych za granicą, nastąpi zapłata za kupony priorytetów w srebrze, odpowiednią przez nas, według tutejszego kursu przeciętnego, ustanowioną kwotę w markach, zapłata zaś za kupony w złocie, nastąpi w walucie niemieckiej po 10 marek.

Począwszy od 15 listopada b. r. będzie się wypłata kuponów tylko w naszych miejscach wypłaty w Wiedniu odbywać.

Wypłata priorytetów z I. i II. emisji, dnia 1 maja 1887 wylosowanych, nastąpi, począwszy od 1 listopada b. r., w Wiedniu w c. k. uprz. ogólnym austr. Zakładzie kredytowym ziemskim, a do 14 listopada b. r. włącznie także i w miejscach wypłaty wyżej wymienionych: w Berlinie, w Frankfurcie nad Menem i w Monachium.

Wiedeń, w październiku 1887.
Rada zawiadowcza.

L. 555 (7639 1—3)
Obwieszczenie.

Na mocy §. 30 Ust. o Repr. pow. podaje się do publicznej wiadomości, że ułożony na rok 1888 budżet administracji powiatowej i powiatowego funduszu drogowego, z dniem dzisiejszym do wolnego przejrzenia opodatkowanych w powiecie — przez 14 dni w kancelarii Wydziału powiatowego zostaje wyłożony.

Z Wydziału powiatowego.
Zaleszczyki, dnia 25 października 1887.
Prezes
Siemiginowski m. p.

Jan Ihnatowicz

poleca
wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

	mianowicie:	złr. ct.
Amandina	usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakonik	—25
Apseina	wyciąga plamy tłuste z materij jedwabnych kolorowych	—25
Acetina	niszczy plamy powstałe z wapna i tugu, flakonik	—25
Benzolina	wywabia plamy tłuste, potowe, maziowe i pokostowe flakonik mały 20 ct. cały	—30
Brazyliana	materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w odwarze brazyliany odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	—08
Etilina	usuwa plamy powstałe z farb do podłóg używanych i farb anilinowych, flakon	—25
Javelina	wywabia z bielizny plamy z wina czerwonego, owoców, konfitur i t. p., flakon	—20
Odalina	usuwa plamy powstałe z kuru, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmieci, rosołu i kwasu flak.	—35
Oksalina	wywabia plamy z atramentu, krwi i rdzy, flaszka	—25
Ziemiamek	oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu pakiet	—20
Mydełko żółte	do wywabiania plam zastarzałych z materij bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	—25
Quilaja	materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze quilaji tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyj nie nie traci, pakiet	—60

Nabyć można we LWOWIE w sklepach wstecznych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski w. Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. (6997 41—0)

Ogłoszenie.

W dniu 15 listopada 1887 o godzinie 3 po południu w kancelarii zarządu domu ubogich Chrzęścian, ulica Wronowska Nr. 2, odbędzie się publiczna licytacja na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla zakładu ubogich chrzęścian na rok 1888 mianowicie dostawy chleba, mięsa i legumin.

Warunki licytacyjne interesowani przejrzed mogą w kancelarii zarządu.

Z dyrekcji Zakładu dla ubogich chrzęścian.
Lwów, dnia 27 października 1887. 7620

Geld erhalten Civil- und Militärpersonen auch in der Provinz von 300 fl. aufw. a. 1-10 Jahre, eventuell in kleinen Raten rücl. zahlbar. Adresse: F. Gurré, Creditgeschäft, Graz. 6545

Sród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwym Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat sołsie realny, wypróbowany przez lekarzy, który można słusznie jako w zupełności zaufania godny polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowały innych pompatycznie wystawianych, środków leczniczych wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż bóle reumatyczne, jak tomoła członków i t. p., również ból głowy, zębów, ból w krzyżach i klucie w boku (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomysły kuracye dają gwarancję, iż pieniądze nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzeżać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą”. Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikotaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich „skach.”

Jubiler i Złotnik 6333

JAN JARZYNA.

Lwów, Plac Maryański Hotel Europejski, poleca znaczny zapas biżuterii własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

Röslera

woda do zębów i ust
jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bólu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odór w ustach. — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W Röslera synowiec, następcą)
we Wiedniu, I., Reglerungsgasse, 4.
Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Wąreżu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug. Wysockański, w Wąreżu B. Krzywobłocki, apt. 6315

Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce) otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnym zaopatrzeniem i dochodzących do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.
Telefon l. 54.

3547

J. PSEPHOFER

Apteka w Wiedniu, Singerstrasse Nr. 15.
„zum goldenen Reichsapfel“

Pigułki czyszczące krew dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najstuszej, gdyż rzeczywicie nie istnieje żadna choroba, w którejby te pigułki nie przekozały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najpoczywalszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie, zupełne wyleczenie. Jedno pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwoj z 6 pudełkami i zł. 5 ct., pocztą nieoplat. za zalozką 1 zł. 10 ct. Za poprzednim nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie jeden zwoj pigulek 1 zł. 25 ct., 2 zwoje 2 zł. 30 ct., 3 zwoje 3 zł. 35 ct., 4 zwoje 4 zł. 40 ct., 5 zwojów, 5 zł. 20 ct., 10 zwojów 9 zł. 0 ct. (Miej niż jeden zwoj nie posyła się.)

Mnożstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Leogang, 15 maja 1883 r.
Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zabwalane środki, lecz pomagają rzeczywicie na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigulek rozdałem prawie wszystkie przyjaciółom i znajomym, a wszystkim one pomogły, nawet osoby w starszym wieku, i z rozmaitemi cierpieniami i cho obam dozn ty przez nie, jeżeli nie całkowicie zdrowie, to znaczną ulgę, i chcą ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie 5 zwoj. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigulek wyzdrowieli, najserdeczniejszego podziękowanie.
Marcin Deutinger.

Bega, St. György, 26 lutego 1882.
Szanowny Panie! Nie mam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez pańskie pigułki czyszczące krew, a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi, to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodocianą rzekomością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek, a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigulek i dwa mydła chińskie
Z szczer-gólnym szacunkiem
Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wiełmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny balsam na odmrożenie, który w mojej rodzinie kilku zastarzałym omrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się, mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigulek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po czterech tygodniach użycia leku, zupełnie ustała, i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo
Wiedeń 20 lutego 1881 r.
Z szacunkiem C. v. T.

Balsam na odmrożenia, J. Pserhfera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 ct., opłatnie 65 ct.

Balsam na wole, niezawodny środek, dek na wzdęcia szyi, flaszka 40 ct. opłatnie 65 ct.

Esencya życia (Kropki praskie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Sok z babki zaostrojonej ogólnie znany, doskonały środek domowy na nieżyt, chrypkę, kaszel kureczowy i t. p. flaszeczka 50 ct.

Amerykańska maść gośco-wa, najlepszy środek przeciw wszystkim goścowym i reumatycznym cierpieniom. 1 zł. 20 ct.

Likier z ziół górskich, W. O. Bernharta, flaszka 2 zł. 60 ct., pół flaszki 1 zł. 40 ct.

Proszek na pot u nóg, pudełko 50 ct., opłatnie 75 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austriackich gazetach ogłoszone krajowe i zagranicze aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie, na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzednim otrzymaniem kwoty przy kasem pocztowym lub za zalozką. Za poprzednim nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze, niż przy posyłkach za zalozką.

Pr prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie we Lwowie: pp. Rucker i P. Mikolach aptekarze; w Tarnopolu p. Jamrógiewicz, a w Stanisławowie p. Beil. 7426

Esencya na oczy, Rommershausen, flaszka 2 zł. 50 ct., pół flaszki 1 zł. 50 ct.

Pomada Tannochinowa, J. Pserhfera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana, jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny, prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatny 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, A. W. Bullricha, Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak bólem głowy, zawrotowi, kureczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniem hemoroidalnym, zatarzeniu itp. Paczka 1 zł.

Wódka francuska flaszka 60 ct.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika.

ROZKŁAD JAZDY

kolei lokalnej Dembica-Rozwadów-Nadbrzezie

ważny z dniem 30. października 1887.

Handel towarów korzennych Karola Bałtabana

we Lwowie,

poleca
Wyśmienitą bryndzę jesienną,
Świeże masło deserowe,
Musztarda kremska,
Sliwki tureckie,
Sery: ementalski dojrzwały, cie-
szyński, imperial, limburski, ziołowy,
Roquefort.

6901

Na zimę:

**Kaftaniki,
Spodnie,
Skarpetki,
Pończochy,
Kamasze,
Kamizelki,
Spodnice,**
poleca najtaniej handel
F. Knauera i Syna
pod „Złotym Lwem“
we Lwowie
plac Kapitulny. 7340

ZARZĄD KOPALNI NAFTOWEJ W SHODNICY
Księżnej Lubomirskiej

poleca
swą niezapalną, podwójnie rafinowaną,
prawie bezwoną

NAFTE

jedynie do nabycia w handlach

KAROLA KLIMOWICZA

00 kryształowa 1 litr 22 ct.
1 ka całkiem biała 1 litr 20 ct.
zka z odcieniem żółtawym 1 litr 18 ct.
W beczkach po 150 kilo:
za 100 kilo kryształowej 23 zł.
za 100 kilo białej lki 22 zł.
za 100 kilo z odcieniem żółtawym 21 zł.
z odstawa do kolei.

Odstawiam w naczyniach blaszanych, plombowanych,
po 5 i 10 litrów do domów nielicząc za dostawę.
Odbiorcom kwitków za 10 złr. daję 5% prowizyj,
które to w każdym z moich handlów są do nabycia.
Najchętniej udzielam domom większym na rachunek
miesięczny lub kwartalny. 7054
Ręczę za jakość i niezapalność towaru, którego ce-
ny jak najniższe położyłem,

kreślę się z poważaniem
KAROL KLIMOWICZ
ul. Jabłonowskich l. 6.
Telefonu l. 152.

JAN LOBOS

zegarmistrz

Przedtem L. WEIGEL

we Lwowie ul. Teatralna l. 16.

poleca swój obfity

skład zegarków

złotych, srebrnych i ślennych
sprowadzanych z pierwszorzędných fa-
bryk, po cenach najumiarkowańszych

Naprawy wszelkiego rodzaju zega-
rów, maszyn grających, jako też odwie-
żenie antyków, uskutecznia sumiennie i
pod gwarancyą.

SKŁAD KAWY Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE,



Chorażczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorażczyzna l. 22,
otrzymał wprost od producentów
z Ameryki południowej świeży
transport gruboziarnistej wy-
śmienitej kawy
i sprzedaje takową
po cenie hurtownej
we LWOWIE 1 kilo 2 zł.
na PROWINCYI 4 3/4 kilo 10 zł. 10 ct.
franko.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Dembica — Rozwadów				Rozwadów — Dembica			
kilometry	STACYE:	Poc. miesięcz. nr. 601		kilometry	STACYE:	Poc. miesięcz. nr. 602	
		I.	II. III. kl.			I.	II. III. kl.
Zegar buda-peszteński.				Zegar buda-peszteński.			
	Kraków	odj.	6.12		Rozwadów (rest.)	odj.	7.25
	Dembica	przyj.	10.12	11	Zbydniów	"	7.58
	Podwoleczyska	odj.	5.56	25	Sobów	przyj.	8.35
	Lwów	"	3.50		Nadbrzezie	odj.	8.09
	Dembica	przyj.	10.30		Sobów	przyj.	8.30
			przed poł.		Sobów	odj.	8.39
14	Dembica (rest.)	odj.	11.27	29	Tarnobrzeg (rest.)	"	9.09
17	Pustków	"	12.02	37	Chmielów	"	9.35
24	Dąbie	"	12.22	44	Baranów	"	10.02
32	Rzochów	"	12.46	52	Padew	"	10.23
38	Mielec	"	1.23	56	Jaślany	"	10.44
45	Chorzeliów	"	1.41	62	Chorzeliów	"	11.03
49	Jaślany	"	2.07	68	Mielec	"	11.35
56	Padew	"	2.21	76	Rzochów	"	12.00
64	Baranów	"	2.47	84	Dąbie	"	12.31
71	Chmielów	"	3.13	87	Pustków	"	12.42
76	Tarnobrzeg (rest.)	"	3.50	100	Dembica (rest.)	przyj.	1.16
	Sobów	przyj.	4.03				po poł.
	Sobów	odj.	4.12		Dembica	odj.	2.16
	Nadbrzezie	przyj.	4.33		Lwów	przyj.	9.07
90	Sobów	odj.	4.07		Podwoleczyska	"	6.10
100	Zbydniów	"	4.50		Dembica	odj.	4.19
	Rozwadów (rest.)	przyj.	5.16		Kraków	przyj.	8.20
			po poł.				

* Tylko w poniedziałek i piątek

* Tylko w poniedziałek i piątek

Sobów — Nadbrzezie

Nadbrzezie — Sobów

Sobów — Nadbrzezie				Nadbrzezie — Sobów			
kilometry	STACYE:	Poc. miesięcz. nr. 701		kilometry	STACYE:	Poc. miesięcz. nr. 702	
		I.	II. III. kl.			I.	II. III. kl.
Zegar buda-peszteński.				Zegar buda-peszteński.			
	Dembica	odj.	11.27		Nadbrzezie (rest.)	odj.	8.09
	Sobów	przyj.	4.03	8	Sobów	przyj.	8.30
			po poł. kursuje każdego poniedziałku i piątku		Sobów	odj.	8.39
8	Sobów	odj.	4.12		Dembica	przyj.	1.16
	Nadbrzezie (rest.)	przyj.	4.33				po poł. kursuje każdego poniedziałku i piątku
			po poł.				

(Przedruk nie będzie płacony.)

Wydawnictwo dziennika „Słowo“.

Wyszedł tom I. powieści
Henryka Sienkiewicza
Pan Wołodyjowski

stanowiący część pierwszą, która
przedstawia zamkniętą w sobie całość.

Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie. 7429

Cena tomu pierwszego 2 złr. 40 ct.
z przesyłką pocztową 2 zł. 60 ct.

Agronom,

Poznańczyk, w wieku lat 41. który w jednym miej-
scu przez lat dwanaście zarządzał znacznym mająt-
kiem w Królestwie Polskiem, z najchlebniejszemi
świadectwami, mający prawo przebywania w Rosyi,
posiadający języki: polski niemiecki i rossyjski, po-
szukuje odpowiedniej posady w Galicyi, Królestwie
Polskiem lub Rosyi, na stół albo ordynaryę, zaraz
lub od Nowego Roku, albo w każdym czasie w przy-
szłym roku Łaskawi reflektanci zgłaszać się raczą
pod adresem: A. B. C. poste restante Kraków. 7297

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo	zł.	1 80
" melange	"	"	1 80
Suszong, wyborna	"	"	2 —
" najlepsza	"	"	3 —
Melange, karawanowa	"	"	4 —
Fu-Czu Fu Nr. I.	"	"	20
" Nr. II.	"	"	4 60
" Nr. III.	"	"	6 —
K. & S. Popow tunt	1 r. 40 k.	"	2 40
" " 2 r. — k.	"	"	3 —
" " 2 r. 50 k.	"	"	3 75
Wysiewki, wyborna	1/2 kilo	"	1 60
" H. prima	"	"	1 80
" non plus ultra	"	"	2 50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą,
opakowanie franko. 7258

Tylko nieeksplodująca nafta.

R. DITMAR

we Lwowie

Główny skład

GALICYJSKIEJ NAFTY NIEZAPALNEJ

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petroli niewybuchowego“

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 25 ct.
1 litr nafty gospodarskiej podwójnie rafinowanej 23 ct.
1 litr nafty „R. Ditmara niewybuchowej“ 33 ct.

opuszczam Przy jednorazowym zakupie lub przy przedpłatach na częściowy odbiór
przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy 25 litrach 3 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat. 7018

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy
we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Pracownia i Skład GOTOWYCH SUKIEN MEZKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publicz-
ności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i naj-
modniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach.
Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie mezzkie,
tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13**
złr. 50 ct. i wyżej. [269]

Marynarz! w cenie 8 złr. Pantalony mezzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuracie i po umiarkowanych cenach.

Dr. BERGER 6991

specjalnie dla chorób płciowych.
Poradnik jego 1 zł. 20 ct.
Ulica Karola Ludwika L. 7.
Ordynacja dyskretna, także listownie.

20 parcel do sprzedania

przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego
Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.
Blizsze informacje udziela właściciel 6996
Emil Bertemilian Brajer.

Izydora z Ostrowskich GRZYBIŃSKA

udziela
lekcyj spiewu solowego

podług metody włoskiej w jak naj-
łatwiejszy sposób, mając długoletnią praktykę,
wyrabia każdy głos w najkrótszym czasie, tu-
dzież przygotowuje do opery. 6821
Mieszkanie ul. Teatralna L. 21, II piętro.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
 porcelany, szkła i towarów miedzianych
 we Lwowie, ul. Trybunalska L. 8.
 Założony w roku 1845.

poleca:
Lampki z mosiężnymi łańcuszkami i haczykiem
 przed św. obrządy,
 1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct., 2 zł., 4 zł., 5 zł.
 oraz do tychże **LAMPEK gnotki woskowe**, 1 pudełeczko 20 ct.
 zwykle gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

MAGAZYN FUTER P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka L. 1 (w domu własnym)

poleca
Futra damskie i męskie rodług fasonów najnowszych.
Wierzchy do futer damskie i męskie, gotowe lub na zamówienie.
Materje wełniane i jedwabne na wierzchy do futer.
Kołnierze i zarękawki damskie, modne.
Czapeczki damskie, najnowszy fason.
Czapki męskie, — **Deki do sani** i pod nogi.
Skóry na futra we wszystkich rodzajach, pojedynczo lub hurtownie.
 Zamówienia za nadesłaniem miary uskuteczniamy z pospiechem, sumiennie i punktualnie,
 gwarantując za dobroć i trwałość towaru.
 Ceny umiarkowane a nawet stosunkowo niskie.
 Cenniki franko.

7055

Skład i pracownia futer BŁAŻEJA SZARKIEWICZA

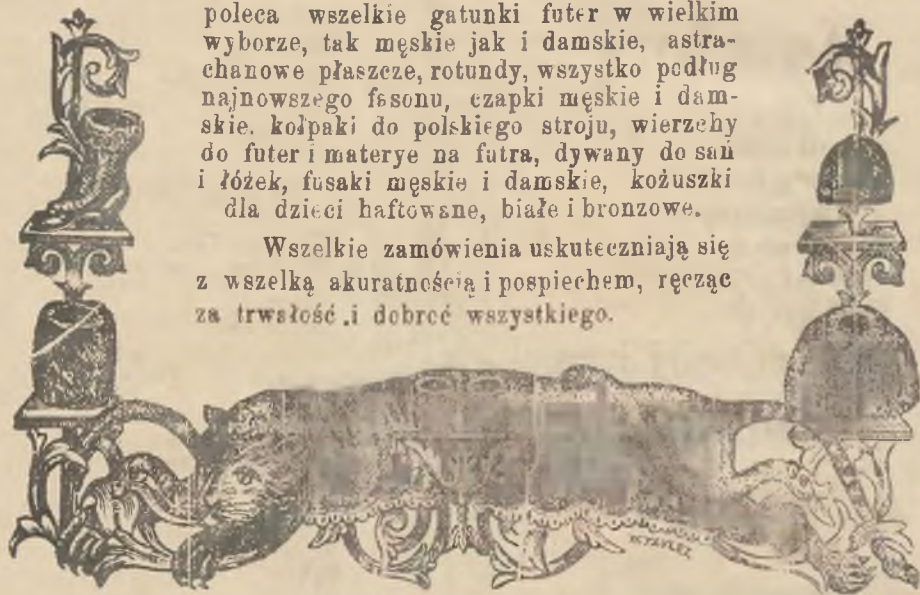
we Lwowie,

ulica Wałowa Nr. 3, dom W. Wieczynskiego,

7279

poleca wszelkie gatunki futer w wielkim
 wyborze, tak męskie jak i damskie, astrachanowe płaszcze, rotundy, wszystko podług
 najnowszego fasonu, czapki męskie i damskie, kołpaki do polskiego stroju, wierzchy
 do futer i materje na futra, dywany do sani i łózek, fusaki męskie i damskie, kozuski
 dla dzieci haftowane, białe i brązowe.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się
 z wszelką akuracnością i pospiechem, ręcząc
 za trwałość i dobroć wszystkiego.



Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“

Maurycyego Tiller'a & Co. e. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22.

7289

BOURGEAUD Aptekarz 1^o Klasy, Dostawca Szpitali paryżkich **20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ**

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROZOM SEKRETNYM

Spieszne uleczenie przez użycie:

KAPSULEK BOURGEAUD Z PASTY LECZACEJ

miękkich, rozpuszczalnych w pudełkach po 40 Kapsulek dużych i po 80 Kapsulek małych.

Recepta D^o LIEGEOIS, Szpitala du Midi w Paryżu.

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zaręczeniem jedynie używane w szpitalach paryżkich, w pudełkach 40 Kapsułki miękkie.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santalowego, czystej pod zaręczeniem. Kapsułki miękkie zawierające 50 centigr. Essencji santalowej. Pudełka ze 40 Kapsulek zawierają 20 gramów esencji. Małe pudełeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie **SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKRZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.**

KAPSULKI i Tran KREOZOTOWE jedyne wypróbowane przez użycie w szpitalach paryżkich wydały nadspodziewanie pomyślnie skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z Chiną, Kakao i Malagą jest najlepszym środkiem pożywym i wzmacniającym.

We Lwowie w aptekach pp: K. Mikulascha, Wewiorskiego, etc.

9176

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów
 siodlarskich, rymarskich i po-
 wozów, z c. k. uprz. nadwor-
 nej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis-à-vis, kalesze, półkryte
 otwarte faetony, kuczynowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p.
 Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika L. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów.

6990

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKO ASCHA,
 i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
 i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder
 ryżowy specjalnie
 PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
 Przez **CH^{les} FAY**, Fabrykanta Perfum
 PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

8198

Na sezon zimowy
**Magazyn i pracownia
 FUTER**
 pod „Bobrem“
Bronisława i Stanisława Wronskich
 we Lwowie, ulica Teatralna L. 5,
 dom kapitulny około kościoła katedralnego,

polecają wszelkie gatunki futer męskich i damskich podług najświetniejszych fasonów, tak miasto-
 we jak też podróżne, płaszcze astrachanowe pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wyborze,
 kaftaniki, rotundy, kurtki do gospodarstwa i polowania, kurtki dla panów urzędników kolejo-
 wych, kołnierze i zarękawki damskie fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, cza-
 peczki damskie w jak najrozmaitszych fasonach, najmodniejsze czapki męskie od najtańszych
 do najdroższych, kołpaki futrzane, zarękawki męskie do polowania, dywany futrzane do sani,
 dywaniki futrzane przed łóżka, wierzchy gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fa-
 sonach najnowszych, wierzchy męskie miasowe i podróżne. Znaczny zapas materij wełnianych
 i jedwabnych francuskich na wierzchy do futer tak damskich jak męskich, skóry na futra we
 wszystkich gatunkach w największym wyborze.

Wszelkie zamówienia, tsk miejscowe jak i z prowincji uskuteczniamy z największą sta-
 rannością i pospiechem, a zarazem gwarantujemy za prawdziwość, trwałość, dobroć towaru
 jak i wykończenia. Ceny futer tak gotowych jak i skór, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej
 bardzo ilości zakupiliśmy osobiście, a towar nasz jak najlepszy, świeży i niezleżały.

Dostawcy futer dla P. T. urzędników kolei państwowych.

Cenniki na żądanie franko.

7123

W moim głównym składzie ulica Sykstuska L. 47
 utrzymuję tylko najlepsze gatunki

**galicyjskiej niezapalnej
 NAFTY**

i sprzedają takową po cenach najniższych

w 14tu moja firma zaopatrzonych sklepach.

Zamawiającym naraz przynajmniej 5 litrów, odstawiemy naftę do domu w sto-
 sownych naczyniach kamiennych lub blaszanych.

Gwarantujemy za najlepszą jakość i rzetelną miarę licząc:

Jeden litr wysokostopniowej **kryształowej** (Kaiser-Oel) Nr 00
 najwłaściwszej do lamp o kształtach okrągłych po 24 ct.
 1 litr najładniejszej **salonowej** Nr. 0 podwójnie rafinowanej po 22 ct.
 „ czystej **białej** Nr. I, podwójnie rafinowanej po 20 ct.
 „ czystej **żółtawej** Nr. II, podwójnie rafinowanej po 18 ct.

Kupującym całymi beczkami zawierającymi około 180 litrów nafty opuszczam
 jeszcze od powyższych cen znaczny rabat.

☛ Kto by zaś z miejscowych odbiorców większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzy-
 ma asygnyat, którym kupioną naftę częściowo w każdym moim sklepie odbierać może.

Na prowinę wysyłam za przekazem do wszystkich stacji kolei żelazkiej zamówioną naftę,
 począwszy od 15 litrów w dowolnych ilościach. Dobrze i odpowiednio do przechowania nafty na-
 czynie, wypożyczam za kaucyą.

Eksplozującej nafty, lubo znacznie tańszej, jako towaru lichego i nader niebezpiecznego,
 wcale nie trzymam w moim handlu. Domokrażcy roznoszą jednak ten towar niebezpieczny, mimo
 surowego zakazu władz, i narażają tem pokatnem żadnej kontroli niepodlegającym sprzedawa-
 niem, życie i mienie ludzkie na liczne wypadki niebezpiecznej eksplozji. Czynią to dlatego, po-
 nieważ eksplozującą naftę bardzo tanio nabywają, przeto na tym lichym gatunku zyskują dużo.

Nafta, pochodząca z mojej rafinerji, wypala się w każdej lampie do ostatka, prawie do
 suchości knota, pali się płomiem jasnym i spokojnym. Nie wydziela kopeju, nie wydaje ża-
 dnego odoru.

Zamówienia przysłać wprost do głó-
 wnego magazynu, Sykstuska L. 47, zała-
 twiam natychmiast. Zamawiać można właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska L. 47.
 także we wszystkich moich 14 sklepach.

Piotr Miaczyński,

Telefon L. 159.

7363

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
 wszystkie efekta i monety
 pod warunkami najprzystępniejszymi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1863 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post.
 z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pu-
 blicznych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucyę i wadya, — są w tymże kan-
 torze do nabycia. — Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bez-
 zwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizji.